Gościliśmy partyzantów radzieckich

Na zdjęciu: płk Zołotar (z prawej) w towarzystwie „pulomiotczyka" Piotra Leontiewicza Martynowa.
FOT.: S. GAWLIŃSKI

22 bm przybył do Klubu ZBoWiD HiL legendarny były dowódca partyzantki radzieckiej na Podhalu, płk **Iwan Zołotar** w towarzystwie grupy partyzantów: ppłk **S. Leśnikowskiego** oraz kpt. **W. Spodniewskiego** i st. lejtn. **P. Martynowa.**

Miłych gości przywitała delegacja harcerska ze szkoły podst. nr 81 w Nowej Hucie — kwiatami i gromkim okrzykiem: „Czuj, czuj, czuwaj!".

Goście na spotkaniu z naszymi partyzantami zwiedzili Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HiL a następnie byli podejmowani obiadem w kasynie HiL. Z ramienia Zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie towarzyszył gościom płk W. Madej.

Z Krakowa sympatyczni goście udają się do Oświęcimia.

Gospodarska wizyta

W bieżącym tygodniu w Hucie im. Lenina przebywał z wizytą minister przemysłu ciężkiego — **Wł. Lejczak.**

W towarzystwie dyrektora naczelnego kombinatu — **J. Błaszczaka** i sekretarza KF — **J. Nowotnego,** minister zwiedził niektóre wydziały huty, interesując się warunkami pracy i płacy hutników.

*

Wizyta min. Lejczaka była jego kolejnym spotkaniem z Hutą im. Lenina. Można ją śmiało określić mianem — gospodarskiej.

Nie było w niej nic z „pompy". Nie było kwiatów, ani przemówień okolicznościowych. Minister jak każdy dobry gospodarz zaglądał do wydziałów, rozmawiał z ludźmi.

W stalowni martenowskiej, oprowadzany przez kier. wydziału — St. Bednarczyka i sekretarza KZ — A. Grabczyńskiego, trafił akurat na remont pieca tandem. Nasza największa jednostka produkcyjna przywitała gościa — „rozprutym brzuchem" i uwijającymi się jak w ukropie brygadami ZRH.

Brygadzista murarski — St. Kopyt, informuje ministra o przebiegu remontu. Opowiada o materiałach budowlanych, o warunkach w jakich pracują remontowcy, o zarobkach.

W bezpośredniej rozmowie z ministrem...

W jednym z pomieszczeń operatorskich pieców martenowskich minister zastaje — pierwszego wytapiacza z tandemu — Ryszarda Kudka. Wspólnie oglądają procent wykonania planu pieca. Jest wysoki. Stalownia od kilku miesięcy pracuje bardzo dobrze.

Gość pyta, jak spisuje się piec tandem. Bardzo dobrze — pada odpowiedź. Jest to dobry nabytek naszej huty.

A jak z warunkami pracy — pyta minister. Jest poprawa, ale w dalszym ciągu jest duże zapylenie, przydałaby się większa pensja — mówi Kudek.

Z zapyleniem musicie walczyć wspólnie z nami. A nad zmianą taryfikatora dyskutujemy już od pewnego czasu. Na pewno ulegnie zmianie na korzyść hutników — odpowiada minister.

Walcownia taśm jest drugim wydziałem, który zwiedził nasz gość. Zapoznał się z procesem produkcyjnym. W wykańczalni rozmawia również z robotnikami. Takie same pytania — o warunki pracy i zarobki. Pyta co utrudnia pracę.

Brak środków transportowych, pada szybka odpowiedź. Wózki — Volmet stale się psują, brak jest części zamiennych.

Inż. Szydek — kier. wydziału, wyjaśnia, że jest to okres przejściowy. Już niedługo taśmy będą kantowane, co wyeliminuje kłopotliwy transport.

Stalownia konwertorowo-tlenowa. Gościa wita kierownik wydziału — J. Razowski.

Przy III konwertorze informacji udziela inż. Eugeniusz Jeziorek, który pracując jednocześnie się uczył zdobywając tytuł inżyniera.

Informuje gościa, że można by przyspieszyć spust stali, gdyby hala była bardziej doinwestowana (o tym problemie pisaliśmy już w naszym Głosie). To prawda — mówi minister — trzeba zwrócić uwagę na kompleksowość oddawania obiektów. Tak będzie lepiej.

Żegnając się — gość podziękował wszystkim za dobrą pracę.

Po objeździe wydziałów, odbyło się spotkanie ministra z kierowniczym aktywem kombinatu. W. KACZMARSKI

Przedzjazdowa narada aktywu PPB HiL

Zwołana na dzień 17 września, narada aktywu partyjnego, społecznego i gospodarczego, w której udział wzięli: I sekretarz KD PZPR — **A. Mroczka,** przewodniczący Prezydium DRN — **T. Górski,** komendant KD MO — ppłk. **Z. Krasoń** — zainaugurowała w PPB cykl narad, poświęconych przedyskutowaniu wytycznych na VI Zjazd.

PPB HiL jest największym przedsiębiorstwem budownictwa przemysłowego w kraju. Świadczy o tym roczny przerób, wielkość załogi, sięgającej osiem tysięcy pracowników, ale też jakość i wielkość prowadzonych budów. Aktualnie jest ich 600 i rozrzucone są na terenie całej Polski. Wynika z tego, że problemów i różnych nabrzmiałych spraw również i w PPB HiL nie brakuje. Dali temu dobitny wyraz liczni mówcy, zabierający głos w dyskusji, do której — podkreślenia to godne zjawisko — nikogo nie trzeba było namawiać.

Dyskusja odbyła się głównie w oparciu o projekt planu politycznego i organizacyjnego przygotowania kampanii przedzjazdowej, opracowanego przez Komitet Zakładowy Partii i wygłoszonego przez I sekretarza KZ — tow. **K. Rosoła,** a także w oparciu o referat wprowadzający. Wygłosił go I sekretarz KD — A. Mroczka.

(Dalszy ciąg na str 3)

Członkowie PTE nie pozostają bierni

Podejmując hasło władz PTE: „Otwieramy dyskusję nad Wytycznymi KC PZPR na VI Zjazd Partii" Koło Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przy Przedsiębiorstwie Zmechanizowanych Robót Inżynieryjnych celem zapoznania się z nowoczesnymi środkami informatyki, zorganizowało dla swych członków wyjazd specjalistyczny do Centrum Elektronicznej Techniki Obliczeniowej Przemysłu Budowlanego „ETOB", świadczącego usługi obliczeniowe m. in. dla naszego przedsiębiorstwa.

Pokaz pracy maszyn elektronowych został poprzedzony prelekcją na temat: „ETO w służbie przedsiębiorstw budowlano-montażowych"; przedmiotem prelekcji była klasyfikacja maszyn, charakterystyka poszczególnych ich rodzajów oraz możliwości wykorzystania.

Wyjazd ten jest pierwszym etapem działania związanego z problematyką zawartą w rozdziale II ust. 5 wytycznych KC PZPR.

Po plenum Zarz. Głównego ZZH

Niedawno odbyło się w Katowicach plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZZH, w którym udział wziął m. in. przewodniczący CRZZ tow. **Władysław Kruczek.** Plenum było poświęcone omówieniu działalności związku w okresie ostatnich 8 miesięcy. Sprawę tę przedstawił dot. przewodniczący ZG ZZH tow. **Józef Kieszczyński.**

Stwierdzono na plenum, że dzięki sprzyjającemu klimatowi politycznemu związkowcy ZZH zrealizowali więcej postulatów niż w okresie ostatnich paru lat. Uporządkowano m. in. sprawy wynagrodzeń niektórych grup hutników, poprawiono zasady premiowania i wynagradzania. Dużo uwagi poświęcono na plenum dalszym zadaniom w dziedzinie poprawy warunków pracy i wypoczynku załóg.

W sprawach organizacyjnych o zwolnienie z funkcji przewodniczącego ZG poprosił tow. J. Kieszczyński, który przeszedł na zasłużony odpoczynek, wiceprzewodniczący ZG tow. Paweł Podbiał, który wybrany został przewodniczącym MRN w Katowicach i tow. Jan Stefanik, który przeszedł do pracy w administracji. Długoletnim działaczom związkowym wyrażono serdeczne podziękowania za duży wkład pracy i za osiągnięcia.

W wyniku wyborów nowym przewodniczącym ZG ZZH został tow. **Antoni Seta** — długoletni działacz społeczny i partyjny, ostatnio I sekretarz KZ PZPR w Hucie Batory. W skład Prezydium ZG wybrany został tow. **Antoni Dałkowski** — przew. RZK HiL.

Organizacja związkowa HiL przekazuje za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowania za wieloletni wkład pracy tow. J. Kieszczyńskiemu, który parokrotnie wybierany był delegatem załogi HiL na zjazdy ZZH oraz tow. J. Stefanikowi — przedstawicielowi huty w ZG ZZH.

Jak realizowany jest program poprawy warunków socjalno-bytowych?

Odpowiedź na to pytanie będzie już wkrótce znana. Przystąpiły bowiem do pracy specjalnie powołane w hucie zespoły, które dokonają kontroli realizacji zadań ustalonych w oparciu o wnioski załogi HiL, dotyczące poprawy warunków socjalno-bytowych. Do dnia 11 października zespół główny przedstawi zbiorcze sprawozdanie z kontroli dyrektorowi naczelnemu HiL i Radzie Zakładowej Kombinatu. (jd)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 38 (771) Kraków, 25 IX. — 1 X. 1971 r. Cena 50 gr

DZIŚ w numerze

- Reportaż przed Zjazdem — str. 3
- Na temat skarg i zażaleń — str. 4
- Wystawa plastyczna w ZDK — str. 5
- W hutniczych ogródkach — str. 8

10 lat Walcowni Drobnej

Dorobek mierzony milionami ton wyrobów

We wrześniu br. mija 10 lat pracy Walcowni Drobnych Profili i Drutu, jednego z podstawowych wydziałów HiL. Przedstawiając „jubilata" warto, wydaje się, zaakcentować jaką przeszedł drogę w ciągu tych 10 lat. W pierwszym roku produkcji dał zaledwie 37 tys. ton profili. Dziś dostarcza rocznie ponad pół miliona ton profili drobnych i oprócz tego ponad 400 tys. ton walcówki. Roczna wartość produkcji towarowej wynosi 3,7 mld zł i już to świadczy, jak wielki jest udział wydziału w pracy całego kombinatu. Dorobek 10 lat pracy można też wyrazić zbiorczą produkcją: wyniosła ona, zarówno dla kraju jak i na eksport, ok. 6,5 mln ton profili i walcówki.

Udział eksportu wynosi aktualnie 30 proc. Głównym odbiorcą produkcji wydziału był początkowo Związek Radziecki. Teraz załoga wyspecjalizowała się w produkcji na rynek kapitalistyczny. Wyroby P-64 kupują kraje na wielu kontynentach, m. in. Ameryka, Anglia, NRF, Maroko, Kuwejt. Jeżeli chodzi o odbiorców krajowych, to na pierwszym miejscu wymienić trzeba budownictwo (profile i kształtowniki) oraz zakłady produkujące drut (walcówka).

A jak oceniana jest przez odbiorców jakość wyrobów? Okazuje się, że zupełnie dobrze. Wydział jest w kontakcie z wielką ciągarnią drutu w Radomsku, odbywa okresowe spotkania przedstawicieli. Klient jest zadowolony, a reklamacje nie stanowią najmniejszego problemu.

Wydz. P-64 ma poza sobą kilka pamiętnych etapów. Najtrudniejszy był pierwszy okres bezpośrednio po rozruchu. Produkcja już szła, ale ludziom doskwierało zimno. Po hali hulał wiatr. Nie było bowiem jednej... ściany budynku. Trwała jeszcze budowa Walcowni Drutu. Załoga nie posiadała wówczas bardzo ważnych urządzeń, mianowicie latających nożyc.

Trudności zostały jednak z biegiem czasu przełamane. Zaczął się drugi etap w życiu załogi, nazwałbym go etapem świetności. Gwałtowny wzrost ilości produkcji. Nastąpiło już nie podwojenie, ale zwielokrotnienie tonażu gotowych wyrobów. O sukcesie nie decydowała bynajmniej ani rozbudowa, ani jakaś modernizacja. Decydowali ludzie. Ich kwalifikacje. Ofiarność. Rzetelność w wykonywaniu obowiązków.

Z tego okresu niewielu już pozostało np. walcowników. Prawie wszyscy awansowali obejmując coraz bardziej odpowiedzialne funkcje. Zostali majstrami, kierownikami zmiany.

Od grudnia 1965 roku załoga P-64 przeszła na 4-zmianowy system pracy. A w rok później mogła zapisać w kronice swego wydziału nowe osiągnięcie: przekroczenie wydajności projektowej urządzeń.

Kolejny etap, trwający zresztą do dzisiaj, charakteryzuje się — przy szczytowych wielkościach produkcji — wzrostem jakościowym. Załoga wykonuje bardzo trudne i pracochłonne asortymenty profili, najcieńsze. W ten sposób wnosi swój wkład do podjętej w kraju akcji maksymalnego oszczędzania stali.

Mówiąc o 10 latach pracy i o dorobku, najwięcej miejsca poświęcić trzeba ludziom — twórcom sukcesu swego wydziału, jego gospodarzom. Spośród rzeszy 10-latków, bardzo trudno wybrać kilkunastu najlepszych, najbardziej wyróżniających się pracowników. Ludzi dobrej, hutniczej roboty. Wszyscy bowiem wykazują duże zaangażowanie w pracy i ofiarność.

Na wyróżnienie zasłużyli sobie **Eugeniusz Pawłowski i Wacław Kuzior.** Sumienni, zdyscyplinowani wsadowi. — Można na nich w robocie polegać! Do przodujących ludzi zaliczyć trzeba **Wiktora Przybyłę** — długoletniego przewodniczącego Rady Oddziałowej, dziś już korzystającego z zasłużonego odpoczynku. Spośród najlepszych walcowników wymienię **Franciszka Dziadowca, Eugeniusza Orwicza, Stefana Badochę, Adama Przepiórę.** Wszyscy awansowali na mistrzów. **Zenon Łągwa** — starszy walcownik grupy wstępnej jest jedyny z tej grupy ludzi, który nadal pełni tę samą pracę. Ale wykonuje ją doskonale.

Przodujący operatorzy, to **Jan Danielewicz** — doświadczony fachowiec, obecnie przewodniczący Rady Oddziałowej, **Jan Breksa** — operator na mostku IV, dobry, sumienny fachowiec, **Julian Liszka** — operator, I sekretarz KZ i członek egzekutywy KF, **Stanisław Korcel i Stanisław Gruchała** — dobrzy, zdyscyplinowani odpowiedzialni pracownicy.

Wyróżniają się rozdzielczy produkcji: **Bronisław Fundowicz i Kazimierz Domoń.** Rzetelni pracownicy, dbający szczególnie o wysoką jakość

(Dokończenie na str. 2)

Na zdjęciach od lewej: **Franciszek DZIADOWIEC, Jacek CZYŻEWICZ** (kier. oddziału), **Zygmunt ZUGAJ, Józef ŚLĘCZEK, Wiktor CICHY, Leszek MYTNIK, Julian KNAPIK, Jan BREKSA, Edward TUŻNIK, Antoni DROŻDZIK, Ludwik WILGOCKI, Michał SKIBA.**

Fot. St. GAWLIŃSKI

W OBIEKTYWIE

W sali konferencyjnej Zakładu Badawczego czynna jest stała ekspozycja osiągnięć tej placówki. To dobry i pożyteczny pomysł.

W HiL odbyła się narada spawalnicza, zorganizowana przez Oddział SIMP w Nowej Hucie oraz Hutę im. Lenina. Hasło narady brzmiało: „Zmniejszenie zużycia części maszyn i urządzeń hutniczych poprzez naspawanie utwardzające i regenerację". Wygłoszono kilka ciekawych referatów specjalistycznych a udział w naradzie brało kilkudziesięciu przedstawicieli różnych zakładów pracy w kraju.

FOT.: ST. GAWLIŃSKI

Mecz o puchar — kierownika

„Rozgrywa się tyle poważnych meczy piłki nożnej o różne puchary, puchary pucharów — dlaczego nie można by rozegrać turnieju o puchar — kierownika?" — pomyślał inż. Bednarczyk i ufundował puchar, stwarzając pretekst do zorganizowania wydziałowych rozgrywek piłki nożnej pomiędzy poszczególnymi brygadami wydziału P-50.

„Walczcie! Kto będzie najlepszy, zdobędzie puchar"!.

Najwięcej kontrowersyjnych opinii wywołał niedawno odbyty mecz finałowy — pomiędzy I i III brygadą, ponieważ obie drużyny reprezentowały dobry poziom. Koniec zagorzałym dyskusjom i prognozom położyła III brygada zwyciężając rozgrywki i zdobywając przechodni puchar kierownika.

Najlepszym zawodnikiem rozgrywek okazał się kol. Gola, który zdobył najwięcej bramek. Czyżby nazwisko najlepszego strzelca miało tu jakiś tajemny wpływ?

Redakcja gratuluje zwycięzcom sukcesu, a kierownikowi ciekawego pomysłu.

10 LAT Walcowni Drobnej

(Dokończenie ze str. 1)

produkcji. Na pochwałę zasłużyli też sobie: **Marian Skarbek** — brygadzista wysyłki, **Feliks Białkowski, Franciszek Zmarzlik** — pełniący dziś obowiązki mistrza wykańczalni. Wykonują bardzo trudną i ważną dla wydziału pracę: organizują wysyłkę gotowych wyrobów.

Ludźmi dobrej roboty są również pracownicy utrzymania ruchu elektrycznego i mechanicznego: **Jan Pisula** — obecnie mistrz w Walcowni Drutu, **Leon Szulc** — brygadzista, **Tadeusz Bryła** — obecnie mistrz i przewodniczący Rady Robotniczej, **Władysław Łuszcz** — brygadzista, **Fryderyk Knap** — brygadzista energetyk, **Jerzy Mikołajczyk** — długoletni i społeczny inspektor pracy. Z pracowników osprzętu wyróżniają się: **Henryk Tokarski i Edmund Radliński.**

Wydział ma również cenionych racjonalizatorów. Są to: inż. **Tadeusz Figut, Stanisław Cora,** inż. **Konstanty Istrati.** Z pracowników dozoru wyróżniają się: kier. Oddz. Walcowni Drobnej mgr inż. **Jacek Czyżewicz,** kier. zmiany mgr inż. **Waldemar Burdajewicz,** inż. **Zygmunt Duliński.**

JERZY DANEK

Sadzenie drzewek i wycieczka turystyczna

Oddziałowa Komisja Ochrony Przyrody Oddziału PTTK HiL organizuje drugą w tym roku akcję sadzenia drzew połączoną z wycieczką górską. Miejscem sadzenia będzie miejscowość Porąbka k/Dobrej (pow. Limanowa). Po wykonaniu prac odbędzie się wycieczka górska na Śnieżnicę (1006 m) połączona ze zwiedzaniem rezerwatu. Wyjazd autobusu HiL w dniu 26. IX. 71 r. o godz. 7.00 spod „Orbisu". Uczestnicy opłacają tylko ubezpieczenie. (am)

Dobrze się stało, że egzekutywa Komitetu Fabrycznego PZPR Huty im. Lenina, uchwałą z dnia 16 czerwca 1971 r. powołała do życia Podstawową Organizację Partyjną Emerytów i Rencistów HiL. Jak była trafna i na czasie ta uchwała, świadczyć mogą wypowiedzi członków tej organizacji na zebraniu wyborczym, które się odbyło w dniu 11 września br.

Wprawdzie jeszcze dotąd, niezbyt liczna nowo powołana organizacja partyjna, być może nie wszyscy emeryci i renciści pozostający dotąd — z racji swej pracy zawodowej — w wydziałowych organizacjach, wiedzą o powstaniu naszej organizacji. Ale ci towarzysze, którzy zgłosili się do nas z przeniesieniami, wyrażali na zebraniu wyborczym zadowolenie, że wreszcie znaleźli się w swoim gronie, że nie muszą kołatać o przepustkę, aby się dostać na zebranie partyjne, że mają tu wolny wstęp, mogą zabierać głos w sprawach nurtujących środowisko emerytów i rencistów, mogą brać udział w życiu partyjnym.

Wiemy z doświadczenia, że gdy się pracuje, to się i żyje sprawami produkcji swego wydziału, bierze się udział w dyskusjach, wytyka zło, stawia wnioski i pilnuje ich realizacji w późniejszym działaniu. Rozumiemy, przywiązanie się człowieka do swego warsztatu pracy, do swego otoczenia, do swej organizacji partyjnej. To też gdy nam się przyszło — z racji osiągniętego wieku emerytalnego — rozstać z tym co było pasją naszego życia, nie jeden z nas starych pracowników, odczuł to boleśnie mimo świadomości, że takie już prawo życia, że starzy, wypracowani muszą ustępować miejsca młodym.

Październik — miesiącem upowszechniania oszczędności

Od wielu już lat październik obchodzony jest tradycyjnie jako miesiąc upowszechnienia oszczędności. Celem tych obchodów jest upowszechnienie w społeczeństwie idei i praktyki zorganizowanego oszczędzania oraz pogłębienia świadomości ekonomicznych i społecznych korzyści wypływających z racjonalnego gospodarowania przez społeczeństwo posiadanymi środkami pieniężnymi.

W roku bieżącym uroczysta ogólnopolska inauguracja miesiąca upowszechnienia oszczędności odbędzie się w Krakowie. Inauguracji tej dokona minister finansów tow. **Józef Trendota** na uroczystym posiedzeniu aktywu politycznego, gospodarczego i społecznego regionu krakowskiego.

Jak dowiadujemy się, tradycyjnie zostanie zorganizowany w październiku przez PKO konkurs oszczędnościowy „300" z cennymi nagrodami. Rok rocznie cieszy się on ogromną popularnością. (jd)

We własnej organizacji partyjnej

Niejeden emeryt po zwolnieniu z pracy na emeryturę, pozostawał jednak nadal w swej dotychczasowej organizacji partyjnej, a ta przynależność dawała mu złudzenie, że jednak nie zerwał całkowitej więzi z tym, co go łączyło.

W teorii przecież podkreśla się przydatność starych, doświadczonych pracowników, aktywistów partyjnych i konieczność utrzymywania z nimi więzi po przejściu na emeryturę.

Wiemy jednak, że nie wszystkie piękne i wzniosłe teorie, mają swoje pokrycie w praktyce. Od czasu do czasu jakiś gest w stronę b. pracownika huty ze strony kolektywu wydziałowego i partyjnego zaraz po zwolnieniu, a potem najczęściej się zapomina, że taki tu był, pracował, przyczyniał się do realizacji planów produkcyjnych. Czy np. komórki partyjne huty powiadamiały członków emerytów o mającym się odbyć zebraniu?

Znamy przypadki, że emeryci i członkowie partii nawet zawiadamiani o zebraniu, gdy z trudem dotarli na terenie huty do swej organizacji na ogłoszone zebranie, dowiadywali się, że zebranie odwołano na inny termin, a ten drugi termin często nie był dotrzymywany, a to zraża i zniechęca.

Gdy więc mamy nareszcie własny i w miarę istniejących możliwości dobrze wyposażony lokal partyjny w Domu Młodego Robotnika na Os. Stalowym Nr 16, możemy zaapelować do naszych starych towarzyszy pracy, do naszych znanych i ofiarnych aktywistów partyjnych: PRZYCHODŹCIE DO NAS, tu nasze miejsce, tu nasza praca partyjna.

Nasza POP Emerytów i Rencistów działa. Mamy wybraną egzekutywę, która pracuje, a sekretariat czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10—13, w którym to czasie są załatwiane wszystkie sprawy naszych członków i przyjmowane są przeniesienia do naszej organizacji partyjnej.

Byliśmy, jesteśmy i będziemy nadal z partią, my emeryci i renciści HiL. Byliśmy rozproszeni po różnych organizacjach, łączmy się w jednej.

Ze Zlotu Mechaników HiL

Tegoroczny Zlot Mechaników HiL zgromadził na kilku malowniczych trasach turystycznych Beskidu Wyspowego rekordową ilość uczestników. Program tej udanej imprezy był bardzo urozmaicony. Na mecie w Mszanie Dolnej odbyło się szereg konkursów i zawodów sprawnościowych oraz wystąpiła kapela ludowa „Limanowianie". Najlepszym drużynom i zwycięzcom konkursów gratulacje złożyli przedstawiciele kierownictwa oraz organizacji społeczno-politycznych wydziałów Pionu TM m. in. przewodniczący Zarządu Wydziałowego ZMS W-3 — **Stanisław Herman.** Rajdowcy do późnego wieczora bawili się doskonale przy dźwiękach orkiestry na turystycznym festynie, zorganizowanym przez pełnych inwencji i poświęcenia organizatorów VII Zlotu Turystycznego Mechaników HiL w składzie: **Stanisław Gałek, Zdzisław Gawlik, Jan Adamczyk, Jerzy Budzowski, Kazimierz Pałka, Edward Pięta, Leopold Gadomski, Jerzy Trybulski, Józef Lorek, Stanisław Kocon i Kazimierz Mimór.**

Najmłodszy turysta na trasie.

Kol.

JANINIE GAJDARSKIEJ

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu Ojca

składają Koleżanki i Koledzy z Dyrekcji Inwestycji HiL

Wszyscy jesteśmy gospodarzami

Praca, wyniki produkcyjne zależne są od nas samych — od całej załogi. Z takim przekonaniem zakończyła się narada robocza trzech oddziałów tworzących wydział W-1. Przedstawione osiągnięcia za siedem miesięcy w globalnej produkcji tego wydziału, przekonują, iż na każdym odcinku pracy nastąpiła pełna poprawa.

Odlewnicy pragną być dobrze przygotowani do ruchu czterobrygadowego. Nowo przyjęci pracownicy odczuwają właściwy stosunek załogi, szybko aklimatyzują się, czują, że są potrzebni.

Dziś jeszcze stan załogi w wydziale W-1 nie jest zadowalający, a przecież warunkiem przystąpienia wydziału do nowej formy pracy jest osiągnięcie pełnej obsady zmiany pracowników. Ludzi, musi się nauczyć zawodu, ewentualnie przyuczyć do niego.

Dzisiejsze osiągnięcia — mimo, że napawają dumą; nie dają pełnej satysfakcji załodze. Jest ona w pełni przekonana, że wyniki produkcyjne i oszczędności mogą i powinny być jeszcze większe.

Odlewnie Żeliwa i Staliwa i Modelarnię podciągnięto do wydziałów pomocniczych. Pragnę jednak pokazać załodze huty rekordową oszczędność jaką osiągnął wydział — 4 mln 740 tys. zł; jest to rezultat siedmiu miesięcy br.

Obniżka kosztów, normy zużycia materiałów, uzyski, robocizna i wiele innych wskaźników zapowiada nagrodę, z której załoga otrzyma 13 pensję.

Wyniki bieżącego roku wskazują, że W-1 znajdzie się w gronie przodujących wydziałów kombinatu. Wspomnieć też należy o dużej aktywności wszystkich pracowników w pracach społecznych świadczonych dla dzielnicy.

*

Okazy jakie zaprezentowano na wystawie pobiły wszelkie rekordy urodzaju i hodowli, a przedewszystkim uwidoczniły wielką wiedzę agrotechniczną jaką posiadają właściciele działek. Józef Głowacki był wzorem dla swych kolegów, zbiory z jego ogródka mogą posłużyć niejednemu naukowcowi do pracy doktorskiej. Bo czyż nie chciałoby się kupić w sklepie pomidora o wadze 78 dkg (dla całej rodziny), marcinki, pietruszki, seleru czy grochu daleko odbiegającego od przeciętnej wielkości?

Inż. Tadeusz Kubiesa — wyhodował winogrona smakiem i wielkością w pełni dorównujące bułgarskim. Słoneczniki Mieczysława Salwieraka mające 50 cm średnicy i jędrne ziarnka zdumiewały nie jednego zwiedzającego wystawę.

Oprócz okazów tu wymienionych znalazły się także owoce: jabłka, gruszki, śliwy przyozdobione jakże uroczymi i pięknymi kwiatami z własnych działek.

Gospodarze wystawy pokazali również zwierzęta i drób: króliki o wadze 8 kg (siedmiomiesięczne), kury — nioski których posiadania nie powstydziłaby się żadna ferma. W Olimpiadzie plonów mają niemały udział wszyscy działkowicze, niemniej jednak ta ostatnia była pod dyktando pracowników W-1 — i stąd właśnie sukces tego Wydziału.

Wymienieni działkowicze zdobyli trzy pierwsze nagrody. Tak więc pracownicy W1 do osiągnięć produkcyjnych dorzucili nowy sukces niemniej wartościowy od produkcyjnego.

E. SYNOWIEC
korespondent

JUREK CHRAPAŁA — NIE ŻYJE

Miał niespełna 14 lat. Był jeszcze uczniem szkoły podstawowej. Bardzo wrażliwy, inteligentny, nadzwyczaj ambitny. Nie tylko w szkole należał do najlepszych. Jako zawodnik naszego klubu nie miał równych w kategorii młodzików. Tytuł mistrza okręgu krakowskiego wywalczył właśnie w ub. roku. Był trzeci na liście ogólnopolskiej Polskiego Związku Tenisa Stołowego. Obdarzony dużym refleksem robił systematyczne postępy...

Mówiło się o Jurku, że jest u progu sportowej kariery. Los jednak okazał się dla Niego okrutny i niesprawiedliwy. Zachorował kilka miesięcy temu. Przez cały czas trwała walka o uratowanie — a gdy stwierdzono nieuleczalną chorobę — o przedłużenie Mu życia.

Zgon nastąpił w ubiegłą sobotę, 18 września. Mimo iż długo chorował, trudno było w to uwierzyć.

Koledzy-sportowcy, sympatycy sportu, na długo zachowają w pamięci Jego postać.

Koledze mgr inż.

JÓZEFOWI CHRAPALE

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu Syna — składają

Koleżanki i Koledzy z Pionu Dyrektora Pracy

Koledze mgr inż.

JÓZEFOWI CHRAPALE

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu syna Jurka — zawodnika naszego klubu

składają

Zawodnicy i Zarząd KS Hutnik

Jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 22 BM. WŁ.

	proc. planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	104
wyroby zasadowe	100
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	100
koks wielkopiecowy	100
Aglomerownia HiL	
aglomerat	106
Wielkie Piece	
surówka	108
Stalownie HiL	
stal ogółem	105
stal martenowska	103
stal konwertorowa	107
stal elektryczna	100
Wydział Wlewnic	
wlewnice	99
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęśiska	100
kęsy	100
Walcownia Slabing	
slaby	98
Wyroby walcowane gotowe	100
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	98
Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	107
Walcownia Drobna	
profile drobne	106
walcówka	92
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	101
blacha ocynkowana	104
blacha ocynowana ogniowo i elektrycznie	116
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	112
Wydz. Profili Giętych w Bochni	
profile gięte	106

DOBRZE I RYTMICZNIE. W czołówce dobrze pracujących wydziałów huty uplasowały się załogi ZK i Wielkich Pieców. Nadwyżka koksu wynosi ok. 2 tys. ton, a dodatkowa produkcja surówki wyniosła kilkanaście tysięcy ton. Bardzo dobrze od początku miesiąca pracują załogi obu Stalowni. Wykonały plany z dużą nadwyżką. Należy podkreślić, że istnieje szansa nadrobienia we wrześniu wszystkich poprzednich zaległości Stalowni Konwertorowej. Niedobór wynosi ok. 14 tys. ton, a obecna nadwyżka sięga 10 tys. ton.

NIE WYKONALI SWYCH ZADAŃ. W dalszym ciągu trwa trudna sytuacja remontowa w Walcowni Zgniatacz i w Walcowni Slabing. Z tego powodu plany dobowe nie są wykonywane, istnieją niedobory. Poniżej 100 proc. planu znajduje się obecnie również załoga Walcowni Drutu. Przy dużej mobilizacji załogi plan jest jeszcze do uratowania. Jesteśmy pewni, że walcownicy, obchodzący właśnie jubileusz 10-lecia pracy swego wydziału, dołożą wszelkich starań i wysiłków, aby niedobory zlikwidować i plan miesięczny wykonać. Jest to zupełnie możliwe!

PERSPEKTYWY WYKONANIA PLANU MIESIĘCZNEGO. Są dobre. Większość załóg osiąga bardzo dobre wyniki produkcyjne. Plany produkcyjne Walcowni Zimnej Blach wykonane są z nadwyżką. Bardzo dobrze spisuje się zwłaszcza załoga Ocynowni Elektrolitycznej Blach. Wykona na pewno plan miesięczny z nadwyżką. W sumie są wszelkie warunki, aby plan miesięczny był we wrześniu wykonany i przekroczony.

POSTÓJ WAGONÓW PKP W NORMIE. Dobrze przebiega postój taboru PKP w hucie. Limit nie jest przekraczany. Oto średni czas postoju wagonów PKP za ub. tydzień: 15 bm. — 9,5 godz., 16 bm. — 10,4 godz., 17 bm. — 9,2 godz., 18 bm. — 10 godz., 19 bm. — 9,6 godz., 20 bm. — 9,7 godz., 21 bm. — 9,9 godz., 22 bm. — 9,3 godz. (jd)

"...heroizm dni powszednich jest niepomiernie wyższy od heroizmu powstania."

LENIN

Podobnie jak w całym kraju tak i u nas w kombinacie trwa od kilku miesięcy ożywiona wymiana poglądów. Mówiąc językiem gazetowym — trwa dialog: naród — partia. Przeglądając jednak różne sprawozdania z tego dialogu i uczestnicząc w niektórych spotkaniach, my dziennikarze odczuwamy pewien niedosyt, a nawet zawód.

Na czym to polega: generalnie rzecz ujmując — za dużo frazesów, za dużo haseł i wciąż za dużo drętwej, urzędowej mowy, a zbyt mało konkretnych propozycji, przykładów z własnego podwórka, metod i sposobów poprawy sytuacji u siebie.

Ruszamy w poszukiwaniu konkretów

Naszymi rozmówcami są robotnicy, mistrzowie, kierownicy zmian, kierownicy wydziałów. Można powiedzieć przekrój reprezentatywny.

Pytanie było w zasadzie jedno: podaj jeden przykład swojej osobistej inicjatywy jaką przejawiłeś w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy. Mówimy oprócz tego o przygotowaniach do Zjazdu, o osobistym wkładzie rozmówców w realizację propozycji zawartych w wytycznych. I o nadziejach jakie wiążą oni ze Zjazdem. Około pół setki rozmówców, precyzyjnych odpowiedzi na pytanie — kilka, ale za to dużo uwag ogólnych choć rzeczowych.

Czy oznacza to, że w naszej załodze nie ma ludzi z inicjatywą? Oczywiście są, ale rzecz paradoksalna — w chwili gdy mają mówić o swojej konkretnej pracy ludzie nie potrafią sprecyzować swojego udziału w procesie produkcji, określić swojego osobistego, jednostkowego wkładu, oszacować wyniki.

Wielu rozmówców odpowiadało w kategoriach referatu dawnych sekretarzy partii: że trzeba mobilizować, że trzeba uaktywniać, że partia oczekuje od nas wysiłku, że może na nas liczyć... itp.

Rozmowy te nie są łatwe dla dziennikarzy. Są ludzie, którzy wolą, by za nich myślał ktoś inny. *„Niech powie mistrz, grupowy partyjny, przewodniczący związku"* — mówi starszy robotnik, o którym wiadomo, że pracuje dobrze, że nie należy do ludzi całkiem pozbawionych inicjatywy. Parę rozmów zaczyna się tak, że nie bardzo się można zorientować, czy jest to opinia rozmówcy, czy też wyuczone na zebraniach sprzed miesięcy gładkie zaokrąglone formuły. Ktoś inny znowu odpowiada, że przełożony nie upoważnił go do udzielania informacji, choć przecież pytanie dotyczy osobistego odczucia, a nie informacji o produkcji ani oficjalnego stanowiska wydziału.

Sprowadzani jednak z uporem do zasadniczego pytania odpowiadają: robotnik — nie wypada się wychwalać, człowiek powinien pracować, a ocenę pozostawiać przełożonym. Wiadomo, każdy pracuje najlepiej jak umie, ale czy to znaczy, że przejawia inicjatywę? Niektórzy po prostu mówili:

- *Nie warto przejawiać inicjatywy bo nie jest to jeszcze mile widziane i wśród kolegów i u przełożonych.*
- *Samym mówieniem o inicjatywie nie wytworzymy klimatu dla jej przejawiania.*
  Trzeba bodźców, sprawiedliwej i rzetelnej oceny ludzkiego trudu, trzeba chwalić i ganić, ale nie anonimowo, a imiennie.
- *Zbyt długo uczono nas czego robić nie wolno, abyśmy mieli czas na nauczenie się tego co się powinno robić, a co ważniejsze, jak się powinno dobrze robić.*

Cóż, przyzwyczajenia nie łatwo zmienić. Jeśli przez lata nie żądano własnego stanowiska w sprawach ważnych, o takie stanowisko w sprawach bezpośrednio dotyczących zainteresowanego dziś trudno.

Koniec końców prawie zawsze znajdujemy wspólny język (ciekawe — najbardziej pozbawione referatowych sloganów wypowiedzi uzyskujemy między innymi od sekretarzy). A najłatwiej toczy się rozmowa, kiedy zahaczamy o osobiste nadzieje

związane z VI Zjazdem. Rzecz jasna, są one różne. Czasem dotyczą wąskich prywatnych spraw, czasem — mają głęboki podtekst społeczny. Stażysta po ZSZ HiL liczy na szybkie rozwiązanie problemów stażu. Mistrz — na uporządkowanie gospodarki materiałowej, brygadzista, że wreszcie problem odpowiedzialności będzie właściwie postawiony: *„Będzie uczciwa zapłata za uczciwą pracę. I tego, co my, robotnicy, zrobimy — nikt na górze nie zmarnotrawi!"*

Ale najwięcej — i to zda się dziennikarzowi najbardziej optymistyczne — pada zdań o tych odcinkach pracy, które najbliższe są naszym rozmówcom. Większość z nich, jakby się zmówiła, zaczyna od stwierdzenia, że oczekuje od Zjazdu stabilizacji politycznej i gospodarczej. A potem przechodzi na własne podwórko.

Padają postulaty...

Bo tu u siebie widzą najostrzej wszystko, co przeszkadza. Tyle, że nie zawsze są to problemy, które sami mogą rozwiązać. Ale nie jest to modny niegdyś „koncert życzeń" — załatwcie za nas. Niemal zawsze zaczynają — myśmy już zrobili...

Więc: o trzy doby przyspieszono wykonanie urządzenia zasypowego dla wielkiego pieca nr 4. W jaki sposób? —

lepsza organizacja pracy, terminowe dostarczanie materiałów, mobilizacja załogi.

Ale niemal jednym tchem — *zawsze, kiedy montujemy jakieś urządzenie powinniśmy mieć zabezpieczony materiał. Żeby nie trzeba było stać i czekać. Z tym, niestety, nadal nie jest najlepiej.*

I zaraz problem społeczny — *trzeba wszystkich nauczyć myśleć i pracować po nowemu. Co to znaczy? Słuchać głosu pracowników, liczyć się ze zdaniem załogi. Stawiać zadania i żądać, ale przygotowywać pracę tak, by można je było wykonać.*

Ograniczyć biurokrację...

Ile razy małej sprawy nie załatwia się nie dlatego, że nie jest dostrzeżona. Tylko — to mówi brygadzista — *trzeba by za nią chodzić. To często ważne sprawy dla wydziału. Ziarnko do ziarnka... Robotnicy je dostrzegają. Tylko, każdy „kalkuluje na nogi".*

To znaczy, że gdy jego zdaniem rzecz nie jest wielka, nie powinno się z nią chodzić od drzwi do drzwi. Szkoda zelówek.

Ale też mówi się o problemach generalnych: bałagan w taryfikatorze. Obietnice, które nie na pewno zostaną zrealizowane. Proszę, oto przykłady:

Stolarz meblowy w wydziale remontów budowlanych zarabia mniej, niż nisko kwalifikowany robotnik w wydziale produkcyjnym (tak jest przynajmniej wg. taryfikatora). Gdyby mieszkał w Kalwarii, słynącej z ładnych i ... drogich mebli zarabiałby... Przykładów — co tu mówić — bałaganu w taryfikatorach, w ich nieżyciowym ustawieniu, pada wiele. To też jest sprawa do uporządkowania.

Obiecano, że W-1 (odlewnie) przejdą od nowego roku na ruch czterobrygadowy. Jest to wydział bardzo ciężki. Już dziś jego produkcja grubo przekroczyła planowane maksymalne osiągi". Jak dotychczas nie zwerbowano nowych pracowników, co wyraźnie stawia pod znakiem zapytania realność planowanej zmiany. A rzeczywistość — ludzi po prostu brak.

Refleksje optymistyczne

Czyli, w sumie jednak ludzie przejawiają inicjatywę. I to w bardzo wymiernych kategoriach, tylko nie zawsze potrafią o tym powiedzieć. Bo nie zawsze sobie to uświadamiają. Całe lata pracowaliśmy nad wytworzeniem pewnych obiegowych pojęć, sloganów, pustosłowia, którymi — niestety — posługujemy się do dziś. O konkretnych rzeczach można mówić tylko językiem konkretnym. Językiem faktów. A ten, jak się okazuje, jest najtrudniejszy w użyciu. Próbkę jego twardego brzmienia usłyszeliśmy na operatywce zmiany „B" walcowni gorącej.

W ciągu dziesięciu minut zostało powiedziane wszystko, co dotyczyło następnych ośmiu godzin pracy. Wytknięto błędy, wydano wszystkie niezbędne dyspozycje, naniesiono korekty. Krzyżowały się polecenia i wnioski. A po chwili — już wszyscy są na swoich stanowiskach. I tu również wiele inicjatyw. Tych, zespołowych — dużych. I tych drobnych, niemal nieuchwytnych. Większość z zakresu poprawy BHP, warunków socjalnych: porządek w miejscu pracy, budowa kantorków, pijalni wód, jadalni, adoptowanie na szatnię źle wykorzystywanych pomieszczeń.

Ale najważniejsza jest produkcja. Z inicjatywy robotników skrócono czas przebudowy walców z trzydziestu trzech, do dwudziestu siedmiu minut. A sześć minut, to dodatkowo cztery przewalcowane kęsiska — trzydzieści ton produkcji surowej.

Długo kombinowano nad zmianą profili walcowania. Ale efekt jest już widoczny. Po raz pierwszy wykonanie pełnych zadań miesięcznych i ... dwa tysiące ton nadwyżki. Rzecz, o której przed kilkoma miesiącami nikomu się nie śniło.

Rozwiązano problem nagrzewania się walców przy walcowaniu stali NG. Usunięcie nieprawidłowości technicznych i ograniczenie strat było możliwe tylko w atmosferze twórczego myślenia o pracy i wzajemnego zaufania. Robotnicy mówią: — *„Kierownictwo dba o nas, my dajemy produkcję".*

Z 600 obiecanych, już 240 km rur

Na dzień dzisiejszy, walcownia rur wykonała 40 proc. podjętych zobowiązań zjazdowych. Wiadomo, jeden z przodujących wydziałów. Na stałe zdobył sztandar przechodni za współzawodnictwo. I tu, jak wszędzie, inicjatywa to rozwiązywanie trudnych problemów technologicznych.

Wieloletnim utrapieniem ocynkowni były nacieki cyny na końcówkach rur. Próbowano różnych sposobów. Odrzucano wnioski, które nie dawały wyników. Upór bezpośredniej obsługi agregatu doprowadził do opracowania takiej technologii, która zlikwidowała nacieki. Inicjatywa i.... produkcja bezbrakowa. Rezygnując z usług W-17 przy niektórych remontach polepszono ich jakość i skrócono czas o jedną szóstą. Trzeba było jednak poznać dokładnie te urządzenia...

Z licznych wypowiedzi wynika znów jedno — tylko wspólny wysiłek kierownictwa i załogi, a nade wszystko — zrozumienie potrzeb i zaufanie — daje wyniki. Odczuwalna poprawa zarobków — zapytany robotnik określa to na dwieście złotych miesięcznie, mistrz — na trzysta pięćdziesiąt. Ekonomista — potwierdza.

Rzecz z innej dziedziny. Wydział zbudował własne wczasowisko w Czarnym Potoku. Tymczasem, dziesięć domków kempingowych i jakie takie zaplecze sanitarne. Setka — spędziła tam urlop. Co tydzień jedzie tam pięćdziesiąt osób na dwudniową wycieczkę. To na dziś. A na jutro — zaplanowano rozbudowę.

Próba podsumowania

Wielu odmówiło odpowiedzi dodając „prywatnie" (nie traktując tego jako wypowiedź...) *„Panie, my tu wszystko widzimy, ale wiele nie rozumiemy, poczekamy, zobaczymy co z tego wyjdzie, ... niech sobie aktywiści gardłują".*

A tymczasem od nich samych tyle złego, ile można usłyszeć o stylu pracy np. urzędników z rad narodowych, nie sposób wręcz zanotować. Ludzie oceniają władzę nie przez pryzmat słusznych decyzji rządowych. Przez pryzmat kontaktów z jej organami. Dla petenta urzędnik jest jej uosobieniem. I to też jest sprawą pilną. Na dziś...

Słyszy się jednak głosy pochlebne. O grzecznej urzędniczce z okienka, o uśmiechniętej ekspedientce udzielającej rad i wyprzedzającej pytania kupującego. Czy to można nazwać inicjatywą?

Gdzie kończą się normalne obowiązki, a gdzie zaczyna inicjatywa?

Może i Ty, Czytelniku zastanowisz się nad pytaniem, które stawialiśmy naszym rozmówcom? Może odpowiesz na nie? To też będzie inicjatywa. Przynajmniej jej początek.

LUDWIK MIKRUT
STANISŁAW NOWAKOWSKI

Z narady w PPB HiL

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Najwięcej uwagi w odbytej naradzie poświęcono dwóm zasadniczym problemom: socjalno-bytowym i wydajności pracy. Są to dwie nierozerwalne z sobą sprawy.

Załogi poszczególnych zarządów budowlanych wykonują swoje plany. A jeżeli zdarza się niewykonanie zadań na czas lub bez nadwyżki, to ma to miejsce zawsze z winy bądź kooperantów, bądź braku potrzebnych materiałów budowlanych.

Mówiąc o wydajności pracy, wiele krytycznych słów padło pod adresem biur projektowych, które według oceny budowlanych, nie tylko nie idą z postępem czasu, ale nierzadko wręcz cofają się („Jak można nowocześnie budować w oparciu o starodawne projekty"). Nic ich nie obchodzą takie sprawy jak niedostateczna ilość poszczególnych materiałów, lub czasochłonność wykonania przez budowlanych danego detalu. Jako charakterystyczny w tym względzie przykład wskazano na piwnice kablowe, których posadzki wykładane są płytkami z terakoty, zamiast zwykłego betonu. Wskazywano również na nieżyciowość niektórych przepisów, co sprawia, że *„mamy do dyspozycji worek pieniędzy, ale żeby skorzystać z jednej złotówki, trzeba często sięgać aż na dno worka".*

Dalszym zasadniczym kłopotem PPB HiL, pomniejszającym wydajność pracy, to nieustanna fluktuacja kadr. Jedni odchodzą, inni przychodzą. Ale na ogół nie przychodzą sami. Nowych pracowników trzeba werbować, potem przyuczyć — a to kosztuje rocznie jeden milion zł.

Powodem płynności kadr są bodaj trzy podstawowe czynniki: ciężka praca, małe zarobki, słabe zaplecze socjalne. To ostatnie szczególnie mocno daje się ludziom we znaki, ochładza ich zapał do wydajniejszej pracy.

Za ten stan rzeczy — co zostało podkreślone w końcowym przemówieniu I sekretarza KD — A. Mroczki — wiele winy ponosi samo przedsiębiorstwo, które nie tylko z przyczyn obiektywnych, istniejąc już od 21 lat, znalazło się w sytuacji szewca chodzącego bez butów. Żeby z tej niekorzystnej sytuacji czym prędzej wybrnąć, należy nie czekając odgórnych dyrektyw, samemu zabrać się do pracy wytężonej, skutecznej. Bo bez tego nie może być poprawy, bez tego nie będzie kroku naprzód.

Cała załoga PPB HiL jest załogą doświadczoną, zdyscyplinowaną, głęboko zaangażowaną. To jest obiektywna ocena, oparta o konkretne fakty i dowody. Najnowszym z nich, to złożony w trakcie narady **meldunek o zobowiązaniu Rady Robotniczej Zarządu Robót Wykończeniowych. Z zobowiązania wynika, że załoga ZRW da do końca br. dodatkowy przerób wartości 5 milionów złotych. Czyż więc o taką załogę nie warto dbać?**

(Okt.)

Skargi i zażalenia — barometr nastrojów załogi

W stwierdzeniu zawartym w tytule nie ma najmniejszej przesady. Jeżeli przyjrzeć się składanym w naszej hucie przez załogę skargom, zażaleniom i wnioskom — widać od razu, jakie są nastroje i jak kształtują się stosunki międzyludzkie w wydziałach. Skargi, jak wiadomo, napływają m. in. do Dyrekcji Huty, do Komitetu Fabrycznego PZPR, do Rady Zakładowej Kombinatu. Ponadto trafiają one również do książek zażaleń, prowadzonych w naszych stołówkach, barach i kioskach.

Ile napływa tych skarg? Jakich spraw głównie dotyczą? Kto je składa i dlaczego? Odpowiedź na powyższe pytania jest bardzo ciekawa. Chciałbym podzielić się z Czytelnikami „Głosu" moimi refleksjami w tej dziedzinie, jakie nasunęły mi się podczas obrad Prezydium Rady Zakładowej HiL.

Tematem posiedzenia była właśnie analiza skarg, zażaleń i wniosków załogi huty, złożonych w okresie I półrocza 1971 r. Udział w posiedzeniu, któremu przewodniczył tow. **Antoni Dałkowski**, wzięli również liczni przedstawiciele dyrekcji huty na czele z dyrektorem tow. **Józefem Błaszczakiem.** Wstępem do obrad były informacje o kształtowaniu się skarg przedstawione przez tow. **Dąbrowę** — w imieniu „administracji" i tow. **Kostro** — w imieniu odnośnej komisji RZK. Głos w dyskusji zabrało 8 towarzyszy.

Dwa razy więcej skarg niż poprzednio

Chciałbym bardzo uniknąć liczb, ale z kilku przynajmniej nie mogę zrezygnować, aby dobrze przedstawić problem. Dyrekcja huty, działając po linii, że się tak wyrażę administracyjnej, przyjęła w I półroczu prawie dwa razy tyle skarg, próśb i wniosków załogi, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W sumie było tych spraw 1945, a ich podział wygląda następująco: 106 skarg, 1382 prośby, 457 wniosków. Nie to jest jednak najważniejsze, podział nigdy bowiem nie będzie dość precyzyjny i jednoznaczny, jakim miałby zresztą odpowiadać kryteriom?

Znacznie ciekawsze wydaje mi się posegregowanie skarg (pozostanę tylko przy tej nazwie) według tego z jakich jednostek huty napływają i jakich spraw dotyczą. Na pierwszym miejscu zdecydowanie plasują się tutaj wydziały Pionu Transportu Kolejowego huty. Spory udział mają też takie wydziały jak: P-65, W-16, W-29, P-63, W-25.

Jakich spraw głównie dotyczą skargi? Najkrócej można to ująć tak — spraw płacowych (przeszeregowania) spraw kadrowych, stosunków międzyludzkich, odszkodowań za wypadki, wynalazczości i spraw socjalno-bytowych.

Pierwsze wnioski? To, że tak bardzo wzrosła ilość skarg i zażaleń jest zupełnie zrozumiałe: dopiero po grudniu ruszyła fala swobodnej, nieskrępowanej dyskusji. Powstały więc warunki do pełnego wypowiadania się, wysuwania swych uwag i wniosków i co za tym idzie — dochodzenia także swych pretensji.

Nie zmienił się zakres poruszanych spraw, nie zmieniły się też „adresy". Tak jak było i poprzednio, najwięcej skarg załogi pochodzi z wydziałów, w których dużo do życzenia pozostawiają stosunki międzyludzkie. Np. z terenu ZK skargi trafiają się tylko sporadycznie, w bardzo niewielkiej ilości. Natomiast z wydziałów kolejowych — jest ich moc. Ale to chyba dlatego, że z klimatem pracy, z właściwymi stosunkami społecznymi, nie jest tu ciągle dobrze.

Przytoczę jeden, bardzo charakterystyczny przykład. Znaczna ilość skarg dotyczy kar jakimi są „obkładani" pracownicy. Kar jest bez liku. Obliczono że w niektórych wydziałach kolejowych HiL, średnio każdy pracownik jest karany po 3, 4 razy w ciągu roku. **Z tego wniosek, że niesłusznie traktuje się tutaj kary za jedynie skuteczny środek wychowawczy, zaniedbując gamę innych, chyba bardziej godnych polecnia środków.**

Kto ma rację?

Nie będę się znów wdawał w wyliczenia ile i jakich spraw uznano za słuszne i załatwiono pozytywnie, po myśli skarżących się pracowników. Powiem tylko, że zdecydowana większość spraw była jednak możliwa do załatwienia i że załatwiono je na szczeblu dyrekcji huty, RZK. Znakomicie, ludzie są więc zadowoleni, usatysfakcjonowani. A wiadomo jak bardzo sprzyja to aktywności i dobrej robocie.

Rodzi się jednak pytanie, dlaczego tych spraw nie załatwiono na miejscu, w wydziale, w „pierwszej instancji"? Czy musiały one wędrować aż do dyrekcji HiL, absorbować ludzi, którzy bądźmy szczerzy, mają wiele innych problemów „na głowie"? Rzecz jasna, że nie. Przeszkadza nam jeszcze ciągle, nawarstwiony w poprzednim okresie, brak odwagi w podejmowaniu decyzji, brak śmiałości i brak kompetencji. *Lepiej się nie wychylać, lepiej się nie narażać. Dyrektor, czy prezes RZK, to co innego.*

Takie postawy nie mogą oczywiście być tolerowane. Tym bardziej, że wywodzą się one nie tylko z asekuranctwa i tchórzostwa, ale i — niestety — z niewiedzy.

Szkolić, szkolić, szkolić!

Wielu ludzi nawet na odpowiedzialnych stanowiskach w naszych wydziałach wykazuje ciągle rażąco niski poziom wiadomości z zakresu ustawodawstwa pracy. Mimo prowadzonych od lat szkoleń, nasz aktyw gospodarczy i społeczny staje często zupełnie bezradnie wobec różnych zagadnień prawnych. Nie zna przepisów prawa pracy, nie zna regulaminu pracy HiL i zasad premiowania, nie potrafi odpowiednio interpretować przepisów. Stąd biorą się różne popełniane gafy, które trzeba później „odkręcać", ale już na wyższym szczeblu.

Wspomnę tylko o jednym drastycznym przykładzie. Wiadomo, że na zwolnienie pracownika potrzebna jest zawsze zgoda Rady Zakładowej. A jakże często jednak nie spełnia się tego wymogu. Nawet nasze Kadry, które powinny mieć ustawodawstwo pracy w przysłowiowym małym paluszku, popełniają często błędy. A co dopiero mówić o wydziałach i o mniejszych komórkach organizacyjnych.

Przeciw anonimowości

Ten problem wart jest szczególnego podkreślenia. Ktoś źle poinformował pracownika. Ktoś źle i niegrzecznie załatwiał sprawę ludzką. Skarżą się pracownicy, ale nie potrafią imiennie wskazać winnego. Nieraz bardzo dużo czasu kosztuje odszukanie i ukaranie nieuczciwych pracowników, a niejednokrotnie to się w ogóle nie udaje.

Zasłona anonimowości musi być więc do końca zerwana. Chcemy i mamy do tego pełne prawo, wiedzieć kto i jak załatwia nasze sprawy. **Dlatego konieczne wydaje mi się dalsze egzekwowanie zarządzenia DN, aby na biurkach pracowników załatwiających konkretne, ludzkie sprawy w HiL, były duże i wyraźne tabliczki z nazwiskami.** Wtedy wystarczy rzut oka i już wiemy, kto nas źle potraktował (trzeba uczyć tych ludzi dobrej roboty), albo kogo pochwalić. Bardzo byśmy też byli radzi w Redakcji, gdyby nasi Czytelnicy zechcieli częściej pisać do nas na ten temat!

*

Barometr skarg i zażaleń, to dobry, czuły instrument. Wykazuje on istniejące nieprawidłowości, alarmuje. Dlatego uważam, że problemowi skarg i zażaleń należy się stale i bacznie przyglądać. Należy wysnuwać wnioski. To pewne, że tam gdzie dobrze kształtują się stosunki międzyludzkie, gdzie zapadają sprawiedliwe decyzje osobowe, gdzie rozmawia się z ludźmi, wysłuchuje ich, gdzie reaguje się prawidłowo na krytykę, gdzie załatwia się wnioski załogi chociażby z narad wytwórczych i informuje się ludzi o tym, tam likwidowane są u podstaw źródła rodzenia się skarg, zażaleń, próśb i wniosków. Natomiast tam wszędzie, gdzie normy socjalistycznego współżycia są naruszane, powstawały i powstają nadal dziesiątki pretensji, skarg, zażaleń.

Pamiętajmy też i o tym, że o wiele za mało korzystamy w hucie z dźwigni wyzwalającej masę ludzkiej ambicji, aktywności i wydajności — jaką jest system pochwał, wyróżnień, nagród. O wiele łatwiej jest wskazać złych pracowników, łamiących dyscyplinę, opuszczających się w pracy, niż ludzi spokojnych, dobrych, rzetelnych, związanych z wydziałem na dobre i na złe.

Nie chodzi zresztą tylko o nagrody w postaci materialnych bodźców, choć i te są przecież ważne. Chodzi przede wszystkim o bodźce natury moralnej, z których tak niesłychanie rzadko korzystamy.

Nie wiadomo dlaczego.

JERZY DANEK

W poprzednim numerze donosiliśmy o wizycie 30 działaczek związkowych ze słowackiej huty Spotkały się one z czołowym aktywem z naszej strony, zapoznając się z warunkami pracy i odpoczynku załogi szczególnie zagadnieniami pracy kobiet. Dziś prezentujemy zdjęcie z tego spotkania. JÓZEF ROSKIEWICZ

Konkursy racjonalizatorskie spełniły swe zadania

Ostatnio rozwiązane zostały konkursy racjonalizatorskie zorganizowane przez KTiR HiL, poświęcone głównie dwóm zagadnieniom: poprawie jakości produkcji i zwiększeniu wydajności pracy. Brały w nich udział załogi następujących zakładów i wydziałów huty: ZK, ZO Aglomerowni, Stalowni Martenowskiej, Stalowni Konwertorowej, Wydziału Rur Zgrzewanych.

Plon wspomnianych konkursów jest duży. A podkreślić należy, że nie były one łatwe. Odbiegały od poprzednich tego rodzaju konkursów, nie stwarzały żadnego „marginesu", ściśle ukierunkowywały działalność racjonalizatorów na dwa wybrane zagadnienia. A oto konkretne efekty. W ZK 31 racjonalizatorów zgłosiło w ramach konkursu 23 projekty wynalazcze. Efekt ekonomiczny — 1,7 mln zł. Oprócz tego efekty wpływające na warunki bhp wyrażające się kwotą 290 tys. zł. W ZO — 13 twórców zgłosiło 4 projekty. Efekt — 747 tys. zł. W Aglomerowni 31 racjonalizatorów zgłosiło 22 projekty, które przyniosą ponad pół miliona zł efektu ekonomicznego.

W Stalowni Martenowskiej 25 racjonalizatorów zgłosiło 11 projektów, których efekt przekracza 3,2 mln zł. Również ich wpływ na poprawę warunków bhp jest niemały: wyraża się kwota 260 tys. zł. **W Stalowni Konwertorowo-Tlenowej** 35 racjonalizatorów zgłosiło 19 projektów. Efekt ekonomiczny — 1,3 mln zł. Nikły stosunkowo udział mają racjonalizatorzy z Wydz. Rur Zgrzewanych. Czterech z nich biorących udział w konkursie zgłosiło 3 projekty. Efekt — 110 tys. zł.

Przodujący racjonalizatorzy, zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody, których wysokość wynosi od 450 zł do 3 tys. zł.

(jd)

Na przykładzie ZMO

Zamierzenia i realizacja

Wszyscy pamiętamy, jak to w pierwszych miesiącach tego roku poprzez cały nasz kraj przeszła fala dyskusji na temat pracy załóg wszystkich zakładów pracy. W jakich warunkach pracują, czy są one zgodne z przepisami bhp czy jest tak dobrze, że już nie może być lepiej.

W tym okresie „odkryto", że bardzo ważnym czynnikiem mającym istotny wpływ na wydajność pracy są warunki w jakich ludzie pracują. Że często od nich zależy wzrost wydajności, lepsza, bardziej efektywna praca.

Wynikiem spotkań i narad były postulaty i propozycje, które miały być realizowane w ciągu roku, aby pracowało nam się lepiej i łatwiej, aby zajęcia były w miarę możliwości lżejsze.

Co zostało zrobione do chwili obecnej, czy postulaty pozostały tylko na papierze, czy też są zrealizowane? Takie pytania zadawałem sobie w chwili, kiedy wspólnie z sekretarzem RZK d/s socjalno-bytowych **Stanisławem Płaśnikiem** udaliśmy się do Zakładu Materiałów Ogniotrwałych. Wspólnie chcieliśmy zbadać co zostało zrealizowane i znaleźć odpowiedź na nurtujące pytania.

Długa jest lista zamierzeń techniczno-organizacyjnych w zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych i bhp, jakie miały zostać zrealizowane w roku bieżącym w ZMO. Obejmuje ona 36 pozycji, z których każda „otrzymała" odpowiedzialną osobę za jej realizację oraz termin ukończenia.

Co zostało do tej pory zrobione? Można śmiało powiedzieć, że większość podjętych w pierwszym kwartale br. zadań jest realizowana zgodnie z przyjętym planem. Prześledźmy najważniejsze zamierzenia już zrealizowane w poszczególnych wydziałach ZO.

M. in. załoga **wydziału zasadowego** postulowała wykonanie remontu szatni, pomieszczeń śniadaniowych i pokoi biurowych. Termin wykonania tego zadania ustalono na koniec br., a już w chwili obecnej zamierzenie zostało zrealizowane.

Bardzo „psioczyli" robotnicy kiedy przyszło im przepychać ręcznie wózki tunelowe. Była to praca ciężka i niebezpieczna. W chwili obecnej zainstalowano dwa mechaniczne wyciągi, które zastępują ciężką pracę ludzi. W ciągu paru miesięcy udało się zrealizować zadanie, które było „niemożliwe" do wykonania przez parę lat.

W tym samym wydziale doprowadzono do stanu używalności pokoje higieniczne dla kobiet, wyrównano kanał do poziomu posadzki na formowni itp.

W **wydziale szamotowym**, przebudowano wsyp w młynowni, wybudowano szafki do przechowania posiłków. Problem jest tylko z zakupem stolików i stołków do pokoju śniadaniowego. Ale jak mnie zapewniono w ZMO, ta sprawa zostanie załatwiona w ciągu najbliższych dni.

W **dolomitowni nr 1** postulowano wykonanie instalacji awaryjnego wyłącznika podstacji i zainstalowanie przycisku na zewnątrz hali. Zarówno tę sprawę, jak i wygospodarowanie pomieszczenia dla organizacji polityczno-społecznych, zrealizowano.

W **centralnym magazynie** zmieniono ogrzewanie, dzięki czemu ludzie tam pracujący już nie marzną w chłodne dni.

Przykłady zrealizowania zamierzeń, o których mówiono na początku roku można by mnożyć. Świadczy to, że organizacje wraz z kierownictwem wydziału w sposób właściwy podeszły do postulatów zgłaszanych przez załogę. Nie czekali na zarządzenie DN, które poleciło przeprowadzić kontrolę realizacji wniosków.

To co zależało od wydziału zostało zrealizowane. Ale nigdy nie jest tak dobrze, aby nie mogło być lepiej.

Nie została zrealizowana sprawa podstawowa. Od września miał być wprowadzony ruch czterozmianowy na rozładunku i ustawialni. Do chwili obecnej postulat ten nie został zrealizowany. Ważność tej sprawy podkreślono również na wyjazdowym posiedzeniu egzekutywy KF. Co się okazało? Do chwili obecnej brak jest konkretnej odpowiedzi ze strony Dyrekcji Pracy i 9 pracowników.

Ale z pracownikami nie będzie problemu. W niedługim czasie piec tunelowy w wydziale zasadowym będzie remontowany. Pracowników można by przesunąć na rozładunek i ustawianie. **Cała sprawa rozbija się o brak odpowiedzi ze strony DZ.** Może po naszej publikacji kierownictwo wydziału i organizacje społeczne dowiedzą się co mają robić. Wszak od budynku dyrekcji do ZMO nie jest droga daleka.

Inna sprawa, która nie jest zrealizowana to remont stołówki. Miał być ukończony w marcu lub w kwietniu. Dziś jest koniec września i końca remontu nie widać. **Pełna odpowiedzialność za to niedociągnięcie ponosi OZR.** W drugim kwartale cały potencjał OZR-u został zatrudniony w Bartkowej przy przebudowie naszego ośrodka. Ale od kilku miesięcy ośrodek jest gotów, a w stołówce postępu prac nie widać.

Może teraz OZR przyśpieszy remont tak potrzebnej pracownikom ZMO stołówki.

Kilka uwag końcowych. Gdyby nie te dwa istotne niedociągnięcia można by powiedzieć, że **kolektyw wydziału dba o pełną realizację wniosków swych pracowników.** To prawda, że sprawa wprowadzenia ruchu czterobrygadowego i remont stołówki, tylko częściowo zależy od wydziału. Ale należy wzmóc nacisk na DZ i OZR, aby jak najszybciej można było powiedzieć — u nas w zakładzie wszystkie wnioski zostały zrealizowane.

W. KACZMARSKI

Zbliża się 20-lecie KTiR HiL

Nasz przodujący w przemyśle hutniczym Klub Techniki i Racjonalizacji obchodzić będzie niedługo 20-lecie swej działalności. Okres ten zamyka w sobie poważny dorobek. Nie chciałbym przedstawiać go milionami złotych efektów ekonomicznych, choć można przecież i tak. Ważniejsze jest — wydaje mi się — wprowadzenie wielu ulepszeń i udoskonaleń, które zwiększyły produkcję huty, poprawiły jej jakość, ułatwiły warunki pracy załogi. Ważny jest też efekt mierzony ludzką inicjatywą i aktywnością. A jest on również poważny.

W związku ze zbliżającym się jubileuszem będziemy przedstawiać w „Głosie" najstarszych stażem przodujących racjonalizatorów i ich twórczy wkład. (jd)

W HiL odbędzie się ogólnopolska konferencja patentowa

Rozpoczęły się już przygotowania do ogólnopolskiej konferencji na temat własności przemysłowej (patenty), która odbędzie się w naszej hucie. Na konferencji tej organizowanej z inicjatywy Zarządu Głównego SITPH i Komisji Wynalazczości ZZH, wygłoszonych zostanie 9 referatów, przygotowanych przez wybitnych specjalistów. Przewiduje się udział ok. 400 uczestników.

Powierzenie przygotowania konferencji naszemu hutniczemu Klubowi Techniki i Racjonalizacji jest dużym wyróżnieniem. Konferencja patentowa jest jedną z ważnych pozycji planu działania Komitetu Nauki i Techniki.

(jd)

INAUGURACJA NOWEGO SEZONU W ZDK

Wczoraj w sali kawiarni ZDK HiL odbyło się uroczyste otwarcie nowego sezonu kulturalnego. O zadaniach i zamierzeniach tej placówki w nowym sezonie mówił kierownik ZDK HiL tow. Mieczysław Jedynak. Zabrał również głos członek Społ. Rady Kultury tow. Henryk Paniec. W części artystycznej wieczoru wystąpiła estrada piosenki, zespół grecki, zespół wokalno-muzyczny „Kontrasty". Koncertował również Zespół „Big-5".

Tekst i zdjęcia:

J. BROŻEK

Z planami ZDK na nowy sezon kulturalny zapoznaje pracowników kierownik tow. — Mieczysław Jedynak.

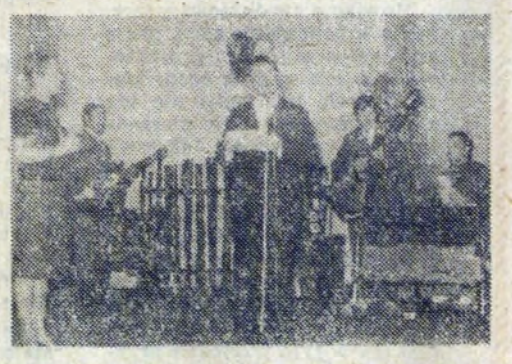

Program artystyczny zapowiadali: mgr Maria Czernichowska i mgr Stanisław Florek.

SPORT I TURYSTYKA

Nowa Huta nie poznaje piłkarzy Hutnika

Po pierwszych słabszych spotkaniach Hutnika łudziliśmy się, że z biegiem następnych meczy forma piłkarzy będzie stopniowo zwyżkować. Niestety ostatni mecz Hutnika ze Starem, musi rozwiać te złudzenia. Forma jaką demonstrują piłkarze ma głębsze podłoże i nie może być już chyba nadziei, że w najbliższym czasie nastąpi jakaś zasadnicza poprawa. Nie najlepiej spisujący się Star całkowicie obnażył wszystkie braki Hutnika, których obecnie jest więcej niż plusów. Pomimo posiadania przygniatającej przewagi przez cały mecz, Hutnik zdołał zaledwie zremisować. Oczywiście stało się to nie na skutek pecha czy braku szczęścia, lecz na skutek braku umiejętności.

Gorzej, że nie tylko forma indywidualna zawodników musi niepokoić, ale i styl gry jaki obecnie obrała cała drużyna. Tysiące podań wszerz boiska, zdecydowanie opóźniają tempo akcji i pozwalają przeciwnikowi na zorganizowanie obrony. Ustawiczne forsowanie gry górą przy bardzo słabych umiejętnościach gry głową napastników, nie może przynieść żadnych korzyści. Nagminne podprowadzanie piłki pod przeciwnika i następnie z braku innych możliwości wstrzeliwanie w niego, przyniosło jedynie niezliczoną ilość autów i kornerów, oraz zepsuło sporo nerwów sympatykom. Brak długich podań i zagrań z pierwszej piłki, nie może stworzyć dogodnych sytuacji strzeleckich z bliższej odległości. Z dalszej natomiast, poza obrońcami nikt nie strzela. A jeśli już któryś z napastników zdecyduje się na strzał, to szybuje on przeważnie, daleko od światła bramki.

Jednym słowem, sympatyków Hutnika spotkał srogi zawód, który potęgowany był w miarę posuwania się do przodu wskazówek zegara i w miarę jak wraz z nimi, wzrastał w szeregach Hutnika chaos.

Tak więc zamiast spodziewanego wysokiego lotu, do którego symatycy Hutnika zdołali się już nieco przyzwyczaić na podstawie wyników ubiegłego sezonu — trzeba obecnie studiować, dolne pozycje drugoligowej tabeli. Napewno obecnie jeszcze za wcześnie na rozdzieranie szat, ale najwyższy czas, na zastanowienie się nad przyczynami zła i na znalezienie środków, zmierzających do poprawienia sytuacji.

W niedzielę piłkarze Hutnika grać będą z Motorem w Lublinie. Motor po odejściu kilku zawodników, reprezentuje w tym sezonie gorszą formę niż poprzednio. Może więc w Lublinie nastąpi przebudzenie się Hutnika? (J.C.)

OPINIE

W ubiegłą sobotę rozpoczęła się druga runda spotkań o mistrzostwo II ligi w piłce ręcznej mężczyzn, w których uczestniczy zespół Hutnika.

Pierwsze spotkania przyniosły połowiczny sukces naszym piłkarzom. Pierwszy mecz Hutnik wygrał z silnym zespołem AZS-u Kraków 14:11, a drugi przegrał w Tarnowie z MDK 9:13.

O ocenę tych spotkań poprosiliśmy kierownika drużyny — BOLESŁAWA KACZMARĘ.

W pierwszym spotkaniu nasi zawodnicy grali dobrze i wszyscy zasłużyli na słowa uznania. Konsekwentnie realizowali zalecenia trenera, przez cały czas kontrolowali grę.

W drugim meczu było już gorzej. Piłkarze Hutnika imponowali ambicją, ale nie realizowali poleceń swego trenera. Na pewno wpływ na grę miały warunki atmosferyczne. Całe spotkanie rozgrywane było przy padającym deszczu. To nie pomagało w grze.

W sumie rezultaty obu spotkań są pomyślne. Bo trzeba wiedzieć, że AZS to były pierwszoligowiec i zwycięstwo na jego terenie musi cieszyć.

Drużyna wykazała, że do rundy rewanżowej jest przygotowana właściwie i kibice mogą liczyć w dalszych spotkaniach na nasze sukcesy.

Od siebie dodamy, że już dziś i jutro Hutnik zmierzy się w kolejnych spotkaniach z groźnymi przeciwnikami. Na boisku przy os. Złota Jesień w sobotę o godz. 16.30 piłkarze grają z Olimpią Elbląg, a w n' dzielę o godz. 11. z AZS-em Gdańsk.

Sympatyków piłki ręcznej zapraszamy na oba spotkania i prosimy w imieniu — piłkarzy o głośny doping.

KTO DO SZKÓŁKI BOKSERSKIEJ?

Sekcja bokserska KS Hutnik Nowa Huta przyjmuje do końca października zapisy kandydatów do Szkółki Bokserskiej. Warunkiem przyjęcia jest dobry stan zdrowia, stwierdzony przez Poradnię Sportowo - Lekarską w Krakowie, ukończony 13 rok życia oraz zgoda rodziców i szkoły.

Kandydaci winni się zgłaszać w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15.30 do 20 na sali treningowej w Hali Sportowej na Suchych Stawach w Nowej Hucie.

Na zbowidowskim biwaku

W uroczej Dolinie Bolechowickiej z inicjatywy Zarządu Oddziału ZBoWiD w Hucie im. Lenina odbył się biwak partyzancki, w którym uczestniczyło prawie 50 osób.

Fot. B. DZIEKAN

Hutnik czy Motor?

Nie wiedzie się naszym piłkarzom w tegorocznej rundzie rozgrywek o mistrzostwo II ligi. Po ostatnim spotkaniu nawet największi optymiści mieli markotne miny. Mimo zdecydowanej przewagi, Hutnik uzyskał tylko wynik remisowy. W dalszym ciągu pokutuje w grze naszych zawodników nieskuteczność i brak zdecydowania w sytuacjach podbramkowych. Ale może w następnym spotkaniu będzie lepiej.

Dziś o wytypowanie wyniku spotkania poprosiliśmy pracowników nowohuckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, którzy tak samo jak pracownicy kombinatu mocno trzymają kciuki za naszych piłkarzy. Oto ich typy.

DZISŁAW WOREK. *Jestem optymistą i wierzę, że Hutnicy uzyskają wynik remisowy 1:1.*

STANISŁAW KOCHAŃSKI. *Nie wierzę w sukces Hutnika. Gra słabo i mało efektywnie. Przewiduję, że będzie 3:1 dla Motoru.*

WŁADYSŁAW BAŃKA. *Zwycięstwo bardzo się przyda Hutnikowi. Mimo nienajlepszej formy i małej skuteczności mam przeczucie, że będzie 2:1 dla Hutnika.*

JÓZEF PAŹDZIOR. *2:1 dla Motoru. Choć bardzo bym pragnął, aby Hutnik wygrał.*

Nie ma zgodności co do rezultatu. Tak jak nie ma przekonania do formy Hutnika. Ale może w tych niesprzyjających warunkach Hutnik się zmobilizuje i odniesie drugie w tym sezonie zwycięstwo. Bardzo byśmy tego pragnęli. Z niecierpliwością czekamy na meldunek ze stadionu w Lublinie.

Trzecie miejsce siatkarzy

We Wrocławiu rozegrany został finałowy turniej o puchar Sportowca, w którym uczestniczył zespół Hutnika. Nasi siatkarze w silnie obsadzonym turnieju wypadli dobrze zajmując trzecie miejsce.

Oto krótkie sprawozdania z rozegranych spotkań.

BESKID—HUTNIK 1:3

Hutnik przez cały mecz atakuje, natomiast Beskid (zespół z II ligi) umiejętnie się broni. W sumie dobry mecz i zwycięstwo Hutnika w pełni zasłużone.

HUTNIK — STAL MIELEC 0:3

W pierwszym secie Hutnik prowadzi już 14:10 i nie potrafi odnieść zwycięstwa. Cały set i spotkanie kończy się po dobrej grze zwycięstwem zawodników z Mielca.

AZS OLSZTYN — HUTNIK 3:0

Obrońca pucharu nie przegapił szansy i odniósł zwycięstwo nad Hutnikiem 3:0. Olsztyniacy dysponowali lepszym atakiem i blokiem odnosząc zasłużone zwycięstwo.

HUTNIK — CALISIA 3:0

Mecz bez historii. Stała przewaga zespołu Hutnika i pewne zwycięstwo naszych siatkarzy.

HUTNIK — GWARDIA WROCŁAW 3:1

Pierszoligowcy z Wrocławia stawiali naszym zawodnikom duży opór. Przy nieustającym dopingu publiczności mecz był zacięty, ale zwycięstwo siatkarzy Hutnika nie podlegało dyskusji.

Końcowa tabelka czołówki jest następująca:

1. AZS	5	5 15:0
2. Stal	5	4 12:7
3. Hutnik	5	3 10:8

Kolejny etap przygotowań do ligi, siatkarze Hutnika mają więc poza sobą. Turniej ten traktowany jako etap na drodze budowania formy wykazał, że zespół wraz z trenerami musi jeszcze dużo pracować, aby odnieść sukcesy w rozgrywkach ligowych, na które liczą sympatycy tej pięknej dyscypliny sportu.

KS HUTNIK ZAPRASZA...

młodzież męską urodzoną w roku 1956 i młodszą dysponującą dobrymi warunkami fizycznymi i chcącą grać w siatkówkę aby zgłaszali się do szkoły nr 87 w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki o godz. 18.

Wszyscy chłopcy, którzy chcą zostać olimpijczykami mają szanse. Warto skorzystać!

OŚRODKI
KRAKÓW
PSS
PRAKTYCZNA PANI
Powszechnej Spółdzielni Spożywców
w Nowej Hucie, os. Kalinowe — pawilon
w Krakowie, ul. Krowoderska 44
polecają swoje usługi z zakresu:
fryzjerstwa, krawiectwa, trykotarstwa, naprawy zabawek, naprawy sprzętu radio-telewizyjnego — na miejscu i w domu Klienta
wypożyczanie sprzętu gospodarstwa domowego.

Świetne zwycięstwo

Od efektywnego zwycięstwa nad liderem tabeli — Avią Świdnik rozpoczęli rundę rewanżową pięściarze Hutnika. Wygrywając 16:4 Hutnicy zrewanżowali się swym przeciwnikom za porażkę 6:14 doznaną w Świdniku. Ale nie tylko zwycięstwo cieszy. Duże zadowolenie sprawiła swym sympatykom drużyna i trener dobrym przygotowaniem do spotkania, wolą walki i ambicją.

Mecz mógł się podobać. Oglądaliśmy pojedynki stojące na niezłym poziomie z których najlepszym była walka w wadze piórkowej, w której **Czaczyk** z Hutnika pokonał Papierza.

A oto wyniki walk: (na pierwszym miejscu gospodarze). **Ryś** pokonał w 3 starciu na skutek dyskwalifikacji A. Andrachiewicza, **Starzomski** wygrał z J. Andrachiewiczem, **Czaczyk** wygrał z Papierzem, **Bryl** wygrał ze Stańko, **Monica** zwyciężył Karbowniczka, Rogala przegrał z **Petkiem** (walka zakończyła się przed czasem z powodu kontuzji łuku brwiowego naszego pięściarza) **Skałka** odniósł efektowne zwycięstwo już w pierwszej rundzie na skutek poddania Janowicza przez sekundanta, Kubowicz przegrał z wicemistrzem Polski **Sitkowskim** w drugiej rundzie przez poddanie sekundanta, **Dragan** zrewanżował się Wółkiewiczowi odnosząc przekonywujące zwycięstwo i w ostatniej walce dnia **Mrowiec** zwyciężył w trzeciej rundzie Wiatra przez dyskwalifikację.

Po ostatnim spotkaniu Hutnik odrobił do lidera dwa punkty i w tej chwili Avia wyprzedza nas 1 punktem.

Do redaktora GŁOSU NOWEJ HUTY

Innymi oczyma patrzeć będą odtąd na swój warsztat pracy uczestnicy wycieczki zorganizowanej przez Komisję Współzawodnictwa Walcowni Gorącej do huty „Pokój". Mowa tu o członkach BPS zmiany C z których jeden — Zdzisław Krzeszowski — jest autorem ciekawego listu, relacjonującego przebieg tej wizyty. Huta „Pokój" jest najstarsza w Polsce, istnieje od 134 lat. Nic więc dziwnego, że i warunki pracy są tam dalekie od naszych. Ale — oddajmy głos autorowi listu:

... „Porównanie pracy walcowni naszej i tamtejszej, szczególnie zaś walcowni blach cienkich wypadło na naszą korzyść tak pod względem technologii, automatyzacji jak i ilości produkcji. Nasi hutnicy mieli okazję zobaczyć więc, jak ciężka była praca hutnika dawniej, choć i dziś jeszcze, pomimo rozmaitych ulepszeń wiele jeszcze potu musi wylać walcownik wykonując pracę prawie że ręcznie...".

Więc choć głównym celem wizyty była wymiana doświadczeń na temat współzawodnictwa BPS-ów i brygad dobrej jakości — dobrze się stało, że odbyła się ta mimowolna konfrontacja warunków pracy. Bo jakże często jeszcze i u nas w hucie spotykamy wyznawców zasady, którą któryś z klasyków ujął w dwuwiersz:

cudze chwalicie — swego nie znacie
sami nie wiecie co posiadacie.

A przy okazji — spełniając prośbę autora listu z przyjemnością — przekazujemy serdeczne podziękowania za miłe i koleżeńskie przyjęcie naszych walcowników — kolektywowi huty „Pokój".

Propagujemy także apel Z. Krzeszowskiego skierowany do BPS-ów i MBDJ-ów, by okres jesieni i zimy wykorzystały właśnie na takie spotkania w hutniczym gronie. Bo po pierwsze — co głowa — to rozum, więc na wymianie poglądów rzadko kto traci. A po drugie — nawet bez wychylania nosa poza własną hutę — można swą wiedzę poszerzyć. Bo czy naprawdę dobrze znamy własny teren. Za Józkiem Zdradziszem, który pierwszy w prowadzonym przez siebie zespole w stalowni zastosował metodę: poznaj własne podwórko, powtarzam: poznajmy własną hutę!

WAŻNE DLA WSZYSTKICH DŁUŻNIKÓW ORS-u!

Dostaliśmy list od czytelniczki, której nazwiska ze względów zrozumiałych nie podajemy. Otóż i ona i mąż są dłużnikami ORS-u. Ale ostatnio wpadli w finansowe tarapaty i przez cztery miesiące nie płacili rat. Nic dziwnego, że ORS oddał sprawę do sądu, zajęto dłużnikom pobory, straconо także dług jednemu z żyrantów. Tymczasem pani F.S. nadal jest w trudnej sytuacji. (Chore dziecko, chory mąż, wydatki na lekarstwa). Zwróciła się więc do redakcji z prośbą o interwencję w ORS-ie, by mogła płacić raty nie przez potrącanie z listy płac przez zakład pracy. Bo to przecież wstyd.

Z przyjemnością odnotować pragnę prawdziwie ludzki, życzliwy stosunek kierownika ORS — Tadeusza Jakusa —, do naszej prośby. Jak wynika z jego wyjaśnień — ORS nie ma zwyczaju trzymać się sztywno przepisów. Do każdej sprawy podchodzi indywidualnie, wychodząc ze słusznego założenia, że każdemu może przytrafić się tzw. sytuacja losowa. Chodzi tylko o to by nie zaniedbywać swych powinności. Praktykuje się przecież w ORS-ie i o tym dobrze wiedzą dłużnicy, odraczanie spłaty miesięcznej raty — jeśli jest to uzasadnione finansowymi trudnościami. I nasza czytelniczka z takiej możliwości niejeden raz już korzystała. Szkoda, że nie pomyślała o obowiązkach dłużnika zanim... przestała spłacać raty.

Jednakże ORS biorąc pod uwagę istotnie trudną sytuację jeszcze raz idzie na ustępstwa. Pani F.S. będzie musiała jednak podpisać tzw. ugodę, w której zobowiąże się do systematycznej spłaty kredytu.

Pani F. S. powinna więc jak najszybciej zgłosić się w Orbisie ul. Basztowej 17 u kierownika. A wszystkim dłużnikom radzimy by regularnie spłacali raty, bo potem tylko kłopot a i wstyd przed kolegami. Można go w każdym wypadku uniknąć.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Piotr Rybski: niestety nie zdołaliśmy odcyfrować pańskiego listu. Kalka bardzo zniekształciła słowa. Możemy się tylko domyślać, że chodziło Panu o nieregularne kursowanie autobusu 123. Na przyszłość bardzo prosimy o listy czytelne. Można się z nami kontaktować również telefonicznie na numer 428-99 lub wewnętrzny 55-61.

BRONISŁAWA ROSZKO

Zapraszamy do Ogniska Młodych

Kiedy w sali wystawowej Ogniska Młodych w Nowej Hucie otwarto poplenerową ekspozycję Hutniczego Klubu Plastyków — na zgromadzone prace patrzyłem chyba nieco inaczej niż ci, którzy oglądać je będą po raz pierwszy w ciągu kolejnych dni trwania wystawy.

Patrzyłem inaczej, bo znam twórczość wszystkich autorów wystawionych obrazów, a podczas dziesięciodniowego wspólnego pobytu w Sromowcach Niżnych, miałem możność obserwować ich przy sztalugach i brać osobiście udział w koleżeńskich dyskusjach, jakie prowadzili na temat swojego malarstwa.

Aktualnie, na ekspozycję złożyły się tylko prace wybrane. Sala, która doskonale nadaje się do kameralnych wernisaży indywidualnych nie była w stanie, ze względu na szczupłe rozmiary, pomieścić podczas zbiorowego pokazu wszystkich ciekawszych płócien. Będą one wystawione dopiero w terminie późniejszym w Galerii Rytm ZDK.

Jednakże już czterdzieści obrazów, które znalazły się obecnie na wystawie, pozwala oglądającym wyrobić sobie pewien pogląd na kierunki artystycznych poszukiwań i warsztatowe możliwości twórców poszczególnych prac.

Nie sposób w krótkiej publikacji ogarnąć w całości plenerowego dorobku członków klubu.

Tradycyjne formy malarstwa kontynuuje **Stanisław Sieradzki**, który maluje już ponad dwadzieścia lat. Dużą rolę w jego płótnach odgrywa dobrze opanowany rysunek, toteż plenerowe obrazy są szkołą rzadkiej obecnie dokładności i wierności wobec tematu.

Podobny stosunek do pejzażu widać w twórczości **Józefa Gałuszczyńskiego**, którego prace doskonale przypominają nam znajome, niedawno oglądane miejsca.

Głębokie przywiązanie do natury obserwować można w twórczości **Józefa Birosa.** Maluje on, jak sam twierdzi, niewielką ilością kolorów, ale barwy powstające na obrazie łączą się na zasadzie dopełnienia w oryginalny efekt plastyczny.

Odrębną grupę stanowią na wystawie obrazy nacechowane żywą, bogatą fakturą kolorystyczną. Należą do nich prace: **Wandy Chorobik**, która swoje nasycone, dźwięczne kolory potrafi wydobyć posługując się wyłącznie ostro zakończoną szpachelką; **Stanisława Daniłosia, Kazimierza Ratajewskiego i Zbigniewa Szymańczuka** — po raz pierwszy stykającego się z pejzażem górskim.

Dla osób lubiących ciepłe, słoneczne barwy, oglądanie tych obrazów będzie — jak sądzę — niecodzienną przyjemnością.

Do grona kolorystów należy oczywiście **Stefan Kot.** Barwy o rzadko spotykanych odcieniach, które uzyskuje w swoich obrazach stanowią dla widza tak harmonijne zestawioną całość, że nawet kiedy tłumaczy, iż płótna te nie są całkowicie dokończone, trudno jest pojąć, co jeszcze można tam malować...

Zwolennicy malarstwa najbardziej wyzwolonego z treści opisowych, znajdą na wystawie kilka na pewno oryginalnych i ciekawych prac, prezentowanych przez **Lidię Wilk i Jana Śliwińskiego.**

Za niewątpliwie udany debiut należy uznać obrazy najmłodszego w klubie **Tadeusza Starowicza.**

Sądzę, że wystawa stanowić będzie dla każdego piękne, autentyczne przeżycie artystyczne. Dlatego zapraszam na nią wszystkich miłośników malarstwa amatorskiego.

LECH WOLSKI

Na otwarciu wystawy. Fot. J. BROŻEK

GŁOS MŁODYCH

Przygotowuje się utworzenie nowych MBDJ

W czerwcu, jak wynika z oceny zespołu d/s jakości przy ZF ZMS, najlepszą Młodzieżową Brygadą Dobrej Jakości była brygada z Walcowni Gorącej Blach. Raz jeszcze w ten sposób młodzieżowcy z Gorącej udowodnili, że znajdują się w czołówce MBDJ od początku tego ruchu, nie przypadkiem. Jak zwykle uzyskali wyniki najlepsze wśród innych zmian. We wszystkich wskaźnikach zarówno zmiana C jak i zmiana D uzyskały wyniki lepsze niż planowane. Z tym, że w większości z nich zmiana C okazała się lepszą od zmiany D.

Drugie miejsce w czerwcu zdobyła zmiana II mistrza **Bonifacego Gajdy** z pieca tandem Stalowni Martenowskiej, a trzecie wielki piec nr 4.

W lipcu pierwsze miejsce zdobyła brygada z ciągu walcowniczego Slabinga. W pozycjach: wybrak z tytułu zawalcowań, doczyszczania na niewymiarowość, zawalcowania i doczyszczania po maszynie ogniowego czyszczenia — braki wyniosły zero.

Drugie miejsce zajęła I zmiana Stalowni Konwertorowej. Ważne, że po okresie pewnych załamań MBDJ z P-55, która zawsze należała do najlepszych, zaczyna pracować systematycznie i dobrze.

Trzecie miejsce zajęła w lipcu brygada W-28.

—o—

Przy okazji półrocznego podsumowania wyników — MBDJ pisaliśmy o planach, jakie zespół d/s jakości wytyczył sobie na przyszłość. Najważniejszym zadaniem miało być takie rozwijanie Młodzieżowych Brygad Dobrej Jakości, aby przejęły one kontrolę nad całym ciągiem produkcyjnym. Idzie o to, aby brygady niejako „podawały" sobie produkcję.

Podjęto więc pierwsze kroki w kierunku zorganizowania nowych brygad w ZO, Walcowni Taśm i Walcowni Drobnej i Drutu.

Obecnie przygotowuje się regulaminy, ustala wskaźniki, które będą obowiązywać nowe młodzieżowe zespoły. Przez pół roku będzie się sprawdzać możliwości tych brygad. I jeśli okaże się, że na tytuł MBDJ zasługują, przystąpią one w drugim kwartale 1972 r. do jakościowego współzawodnictwa.

W Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych MBDJ ma powstać w oddziale płyt wlewnicowych. Jej brygadzistą jest **Stanisław Hadała**, również zetemesowiec. Brygady tego oddziału od dawna posiadają tytuły BPS, pracuje w nich większość młodzieży. Warto wiedzieć, że ich produkcja w istotny sposób może wpływać na jakość wlewków.

Dalszy rozwój Młodzieżowych Brygad Dobrej Jakości jest ściśle kontrolowany. Nie ma w nim żadnych poczynań, za którymi nie kryła by się konkretna praca, przynosząca poprawę jakości hutniczych wyrobów. (now)

KRONIKA ZMS

◆ 23 bm. wyjechała do Koninek pierwsza grupa aktywu ZMS, która weźmie udział w szkoleniu organizowanym przez Zarząd Fabryczny ZMS dla nowo wybranych przewodniczących kół. W pierwszym turnusie od 24 do 26 bm. weźmie udział 80 aktywistów, natomiast w drugim — trwającym od 26 do 29 bm. — 90 funkcyjnych. Aktyw ZMS poza szkoleniem dotyczącym spraw organizacyjnych i programowych organizacji młodzieżowej spotka się również z kierownictwem Huty im. Lenina.

◆ W celu ułatwienia startu życiowego młodzieży, która nie uczy się i nie pracuje, Zarząd Dzielnicowy ZMS w Nowej Hucie prowadzi rejestrację młodych ludzi, którzy zakończyli edukację w szkołach dziennych, a nadal pozostają bez pracy. Kierownicy dzielnicowej instancji ZMS mają zamiar starać się o zorganizowanie dla nich OHP — lub udzielić pomocy w znalezieniu pracy.

◆ Do akcji „Porządek" włączyły się czynnie ZMS-owskie Brygady d/s Młodzieży działające przy ZD i ZF ZMS. W ubiegły piątek przeprowadziły one akcję mającą na celu likwidację chuligaństwa w naszej dzielnicy.

Na budowę schroniska — pomnika Janka Krasickiego

Do listy ofiarodawców przyczyniających się do powstania w Limanowej schroniska i domu kultury — pomnika Janka Krasickiego przybył TADEUSZ WOJTAS, zwycięzca tegorocznego plebiscytu na najlepszego mistrza-wychowawcę i nauczyciela młodzieży w W-3.

Z okazji zebrania sprawozdawczo-wyborczego koła ZMS przy oddziale obróbki wiórowej, wpłacił on na konto Komitetu budowy kwotę 200 zł. W ten sposób, poza codzienną pracą, w której zawsze chętnie służy młodszym swą radą i pomocą, również i w tej formie pragnie on przyczynić się do realizacji ze wszech miar słusznej zetemesowskiej inicjatywy.

Postawa mistrza Tadeusza Wojtasa, godna uznania, z pewnością znajdzie naśladowców. (now)

Kursy języka esperanto

W ciągu ostatnich lat ogromnie wzrosło na świecie zainteresowanie językiem międzynarodowym esperanto. Język ten znajduje coraz szersze i różnorodniejsze zastosowanie we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego. Siłą rzeczy wzrosło zainteresowanie nauką tego języka. Wychodząc naprzeciw tym zainteresowaniom Polski Związek Esperantystów rozpoczął na dużą skalę kurs korespondencyjny.

Kurs korespondencyjny języka międzynarodowego prowadzony przez PZE składa się z 2 semestrów. Opłata za jeden semestr wynosi 180 zł. W sumę tę wliczony jest koszt podręcznika i materiałów pomocniczych, zawierających wskazówki metodyczne.

Szczegółowych informacji udziela: Polski Związek Esperantystów, Zarząd Główny, Warszawa ul. Jasna 6. Wraz z informacją, wszystkim osobom zainteresowanym nauką esperanta, PZE wyśle bezpłatnie broszurę pt. *„Chcesz poznać najłatwiejszy język świata — międzynarodowy język esperanto?"*, w której oprócz podstawowych wiadomości o języku i ruchu esperanckim znajduje się również zarys gramatyki tego coraz bardziej popularnego języka. Powiedział o nim wybitny polski językoznawca prof. dr **Zenon Klemensiewicz** iż jest on *„dorobkiem kultury polskiej"*.

Kierowco, uważaj na przechodniów, zwalniaj pojazd przy zbliżaniu się do przejść dla pieszych!

Jakie zmiany w nowym roku szkolnym?

(Rozmowa z kierownikiem Wydziału Oświaty, mgr St. Mitkiem)

W związku z nowym rokiem szkolnym 1971/72 zwracamy się do kierownika Wydziału Oświaty mgr **Stanisława Mitka** o kilka słów na temat aktualności bieżącego sezonu.

— Ile młodzieży rozpoczęło w tym roku naukę?

— W szkołach podstawowych Nowej Huty, podległych Wydziałowi Oświaty mamy obecnie 24.540 dzieci, tj. o około 500 mniej, niż w roku poprzednim. W dalszym ciągu odczuwamy zjawisko niżu demograficznego w szkołach, położonych w centralnych osiedlach dzielnicy, podczas, gdy w nowych osiedlach sytuacja jest odwrotna. Najwięcej dzieci liczy szkoła podstawowa nr 115 w os. Kazimierzowskim, bo około 1800 uczniów, po blisko 1500 młodzieży posiadają szkoły nr 101 w os. Jagiellońskim i 100 w os. 20-lecia PRL.

Spadek liczby dzieci w osiedlach centralnych odczuwa się już w klasach 5 i wyższych.

W tym roku mamy 2800 pierwszoklasistów, do klas 8 uczęszcza 3475 młodzieży.

W Nowej Hucie posiadamy obecnie 30 szkół podstawowych, w przyszłym roku planowane jest przekazanie do użytku nowego budynku w os. Złoty Wiek w Mistrzejowicach

— Na co położycie szczególny nacisk w bieżącym roku szkolnym?

— Krótko, można to ująć w trzech punktach. Przede wszystkim będziemy się starali o uzyskanie lepszych efektów w nauczaniu, w pracy dydaktycznej i wychowawczej. Ponadto wiele uwagi poświęci się rozwijaniu bazy harcerskiej. Obecnie prawie każda szkoła posiada szczepy harcerskie, a tylko 7 ma odpowiedni sprzęt obozowy. Koniecznym jest, aby wszystkie szczepy były dobrze wyposażone.

I wreszcie trzecia ważna sprawa to uzyskanie właściwej atmosfery pracy zespołów nauczycielskich. Wydział ma wprawdzie niewiele zastrzeżeń, jednak w niektórych szkołach lepszy klimat w gronie nauczycielskim z pewnością może dać lepsze rezultaty w nauczaniu.

— Jeśli już o nauczycielach, może kilka słów na temat szkoleń?

— Temu zagadnieniu poświęca się bardzo dużo uwagi. M. in. w nowym roku szkolnym trzykrotnie organizowane będą jednodniowe konferencje rejonowe, poświęcone samokształceniu nauczycieli. Ciekawa tematyka tych spotkań: „Wartości poznawcze regionu", „Sposoby poznawania uczniów", „Poznawanie i kierowanie zespołem uczniowskim". Pierwsza z tych konferencji odbędzie się w Wieży Ratuszowej.

Wspomniałem trzy konferencje ponieważ obecny rok szkolny dzielić się będzie nie na 4, jak to było dawniej, lecz na 3 okresy, tj. od września do końca grudnia, następnie do około 10 marca i od tego okresu do zakończenia roku szkolnego. Ta zmiana przyniesie z pewnością wiele korzyści, nauczyciele więcej będą mieli czasu na realizację programu nauczania ,mniej będzie bowiem pracy administracyjnej.

Trzy okresowy rok szkolny jest eksperymentem wprowadzonym w szkołach okręgu krakowskiego i jeszcze kilku innych okręgach kraju, o ile zda egzamin, stanie się powszechnym.

— Szkoły Nowej Huty słyną z nowoczesnego systemu nauczania. Może coś na ten temat?

— To jest prawdą. Dużo robi się zresztą w tym zakresie od kilku lat, Polega to na tym, że około 60 proc. nauki odbywa się systemem „klasopracownianym". W szkołach naszej dzielnicy jest ich obecnie 320. Najwięcej gabinetów i pracowni posiadają szkoły: nr 92 w os. Spółdzielczym, nr 87 w os. Teatralnym i nr 82 w os. Kalinowym. Ten system jest szczególnie pożyteczny.

— Jakie są wyniki eksperymentu z 6-latkami?

— Klasy z dziećmi, które mając 6 lat rozpoczynają naukę mamy w szkołach nr 103 w os. Kolorowym oraz 100 w os. 20-lecia PRL. Eksperyment ten jest prowadzony od 5 lat i daje już dobre wyniki. Dzieci są pod opieką pracowników Katedry Pedagogiki i Psychologii UJ, robione badania przesyłane są do Ministerstwa Oświaty.

Jak wiadomo, są dzieci zdolne i o tzw. obniżonej dojrzałości. Dotyczy to zresztą dzieci w różnym wieku. Ostatnio staje się aktualny problem tworzenia szkół dla dzieci zdolnych selekcja odbywać się będzie po 7 czy 8 klasach.

Natomiast dla najmłodszych, nieco opóźnionych w rozwoju już od pierwszej klasy prowadzi się klasy specjalne, tzw. wyrównawcze. Jest ich kilkanaście, w rozmaitych szkołach Nowej Huty.

Bordzo ważne są badania psychologiczne dzieci, wstępujących do klas pierwszych. Przeprowadzają je nauczyciele w lutym każdego roku, orientując się w ten sposób w poziomie umysłowym dzieci. W marcu organizowane są tzw. ogniska przedszkolne, liczące w każdej szkole 10 do 15 dzieci. Ich przygotowanie w ciągu tych kilku miesięcy pozwala wyrównać start z innymi dziećmi w klasach pierwszych.

Zespoły wyrównawcze prowadzone są od dwóch lat i dają one dobre wyniki zmniejszając liczbę powtarzających tę samą klasę.

Rozmawiała:

B. GODLEWSKA

Załoga Wydz. Magazynów huty podjęła się przepracować w br. 1.195 roboczogodzin w czynie społecznym. Słowa dotrzymuje. Na zdjęciu: pracownicy Magazynów przy pracy na terenie stadionu sportowego KS Hutnik. Niwelują teren, oczyszczają drogi. Na czele zespołu pracuje kierownictwo wydziału, m. in. tow. mgr Stefan Polański — kierownik wydziału, jego zastępca tow. Edward Grudzień, sekretarz KZ PZPR tow. Henryk Bielec. FOT. J. CHOJECKI

Aurelia radzi

Ogólne dane na temat cocktaili podaję na prośbę ob. Michała W., który w dniu swoich imienin pragnie podać gościom tego typu napoje.

Cocktaile mogą by alkoholowe i wtedy będą kompozycją odpowiednio dobranych: wódek, koniaku, rumu, likieru lub wina — są też bezalkoholowe. Przy wszystkich obowiązuje reguła — muszą być bardzo dobrze oziębione. Poszczególnym odmianom nadane zostały oryginalne, nieraz bardzo dziwne nazwy. — Cocktaile można podawać przed jedzeniem dla pobudzenia apetytu (wtedy wypija się tylko jeden kieliszek). Jeżeli na przyjęciu podawane będą tylko zakąski, dopuszczalna jest norma dwu kieliszków, a nawet wyjątkowo trzech.

Cocktaile wygodnie jest przyrządzić w mikserze przed przybyciem gości i wtedy napełnia się kieliszki (zawsze z gładkiego szkła) już gotowym napojem. Bardziej elegancko jest przyrządzać cocktail przy gościach w specjalnym dwuczęściowym pojemniku z wyglądu przypominającym termos. Jest to tzw. „shaker". Ogólnie uważa się, że najlepszy do tego celu jest shaker metalowy. Mnie się wydaje, że równie dobre są pojemniki ze sztucznego tworzywa — i takie można kupić w naszych sklepach „1001 drobiazgów". Kosztują wraz z całym kompletem słomek tylko 14 zł.

Cocktaile pije się w dużych kieliszkach, koniecznie z nóżką (aby bezpośredni kontakt z dłonią zbyt szybko nie ocieplił napoju). Do większości cocktaili podaje się słomki.

Na zakończenie parę przepisów...

„Thunder-cocktail" — surowe żółtko, 1 łyżeczka cukru, 30 gr koniaku, szczypta białego pieprzu, lód — silnie potrząsać przez minutę. **„Cocktail-pieszczota"** (odpowiedni dla pań) — 1 łyżeczka syropu malinowego, 1 kieliszek koniaku, 1 kieliszek słodkiej śmietanki, 1 surowe żółtko, lód — silnie potrząsać przez minutę. **„Czarna Mary"** (bezalkoholowy — pobudzający apetyt): sok z pół cytryny, szczypta soli, odrobina białego pieprzu, sok pomidorowy z puszki, łyżeczka sosu Kabul lub Keihup, lód — silnie potrząsać.

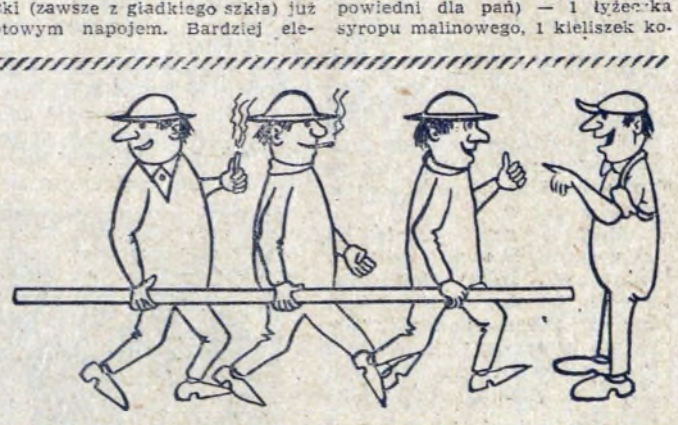

— Dlaczego was trzech niesie taką rurkę?
— Bo dwóch pozostałych członków naszej brygady jest na chorobowym

Ciemna wizytowa sukienka wykonana z gładkiego materiału. Jedynymi ozdobami są plisy w tym samym kolorze, o kontrastowej fakturze. Całość uzupełnia metalowy, błyszczący pasek, model typu „wyszczuplających".

Śladem naszej krytyki

Przytaczamy treść listu, który otrzymaliśmy w odpowiedzi na krytyczną notatkę „Mniej personelu, ale więcej chleba", zamieszczoną w 34 numerze „Głosu":

...„Uprzejmie zawiadamiamy, że tak w świetle wpisów do książki skarg i wniosków świadków zaistniałego incydentu jak i też wyników przeprowadzonych dochodzeń, stwierdziliśmy rozbieżności pomiędzy opisem incydentu a zaistniałymi faktami.

Istota rzeczy pozostaje jednak niezmieniona, a to brak w sklepie pieczywa, złe zachowanie się personelu sklepowego w stosunku do klienta, brak na sali książki skarg i wniosków.

W stosunku do pracowników wyciągnęliśmy konsekwencje służbowe za nieprawidłową pracę:

** zastępcy kierownika sklepu udzieliliśmy upomnienia za nie wywieszanie do wglądu i wykorzystania książki skarg i wniosków na sali sprzedażnej, w miejscu do tego celu ustalonym i utrudnienie przez to momentu wniesienia skargi klientom, za niewyłożenie do sprzedaży brakującego pieczywa, który znajdowało się na zapleczu sklepu, za brak nadzoru nad zachowaniem się personelu sklepowego w stosunku do klienta.*

** pracownikowi sklepu, który po uzupełnieniu brakującego pieczywa, w stosunku do klienta nie zachował się prawidłowo udzielono analogiczną karę — upomnienie, co jest równoznaczne z potrąceniem premii oraz pozbawieniem udziału w rozdziale funduszu zakładowego za rok 1971.*

** całej załodze sklepu wstrzymaliśmy awans w mies. wrześniu, kóry był planowany dla części załogi sklepu nr 159.*

Mamy więc nadzieję że zastosowane sankcje karne w stosunku do winnych pracowników, powrót z urlopu do pracy kierownika sklepu oraz otoczenie sklepu naszą szczególną opieką wyeliminuje nieprawidłowości w pracy personelu sklepowego jak i też w konsekwencji przyniesie pełne zaopatrzenie mieszkańców tego rejonu w artykuły spożywcze.

Z-ca dyrektora ds. handlowych
(—) JÓZEF ŚCIBOR

Wyciągnięte konsekwencje są poważne. Z praktyki wiemy jednak, że w wielu wypadkach ich zastosowanie okazuje się niezbędnym środkiem dotarcia do świadomości ludzi zaniedbujących swoje obowiązki służbowe — zanim brak obowiązkowości, niedbalstwo, na które nikt nie reaguje — staną się przyzwyczajeniem w codziennej pracy.

Karanie winnych zaniedbań nie powinno jednak stać się celem samym w sobie. Dlatego też przyłączając się do końcowego stwierdzenia Dyrekcji MHD wierzymy, że będzie ono przyczynkiem do systematycznej zmiany na lepsze w pracy wym. sklepu — w interesie wszystkich klientów.

Dyrekcji MHD serdecznie dziękujemy za szybkie i właściwe ustosunkowanie się do naszej krytyki. E

Z narady w KD PZPR

Przemysł i spółdzielczość w centrum uwagi

Kolejne spotkanie środowiskowe w KD PZPR poświęcono zagadnieniom związanym z przemysłem i spółdzielczością. Wspólnie z kierownictwem tych placówek, jak i sekretarzami partii starano się zastanowić nad realizacją planów, polityką funduszem płac, sprawami bhp, omawiano wskaźniki techniczno-ekonomiczne w poszczególnych jednostkach, możliwości wykonania zadań roku 1971 oraz trudności na jakie napotykają kierownictwa zakładów pracy i spółdzielni.

Naradzie przewodniczył sekretarz KD PZPR mgr Janusz Szczurek. Z ramienia Prezydium DRN obecny był Lech Kmietowicz.

M. in. dobrze realizuje plany spółdzielnia „Rzemiosło", która na koniec sierpnia wykonała 54,8 proc. planu rocznego. Dobre wyniki uzyskała również spółdzielna „Uroda". Przekroczyła plan produkcyjny Krakowska Spółdzielnia Przemysłu Spożywczego. Pozytywne rezultaty ma również nowohucka Spółdzielnia Przemysłu Terenowego.

Do końca sierpnia br. Zakłady Mleczarskie uzyskały 136 proc., wykonania planu. Np. w produkcji napojów mlecznych, jak kefir, maślanka i inne plan został zrealizowany w 121 proc., w produkcji lodów „Bambino" — w 109 proc. Wszystko wskazuje więc na to, że plan roczny zostanie przekroczony. Zakład boryka się jednak z poważnymi trudnościami, głównie w zakresie transportu oraz siły roboczej. W dalszym ciągu brak jest konwojentów, którzy w godzinach rannych rozwożą mleko po domach. Kierownictwo zakładu robi wszelkiego rodzaju starania, aby zdobyć potrzebną ilość tych pracowników, jednak rezultaty są niewielkie.

Trudności z potencjałem roboczym ma również MPRB-5. Brak jest m. in. murarzy, dekarzy, przedsiębiorstwo boryka się również z innymi poważnymi kłopotami. Były one przyczyną niewykonania planu za I półrocze. Niedobory w produkcji podstawowej wynoszą około 2 mln. zł. Obecnie tak kierownictwo, jak organizacja partyjna robi starania, aby te niedobory nie powiększać, w miesiącach letnich uzyskano zresztą już znacznie lepsze wyniki.

Także nie optymistycznie nastraja analiza działalności Zakładu Urządzeń Dźwigowych. I tu braki potencjału, głównie monterów. Zaległości w stosunku do planu wynoszą obecnie 28 urządzeń dźwigowych. To bardzo dużo. Jedną z przyczyn opóźnień, jest zła współpraca z budownictwem — stwierdzono na naradzie — z winy tego ostatniego.

Na 197.300 tys. rocznego planu, za 8 miesięcy Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej wykonało plan w wysokości 123.931 tys. tj. 62,3 procent.

Przy analizie pracy zakładu dyrektor zwrócił uwagę na niepokojący fakt wzrostu wypadków przy pracy. Sytuacja ta ma zresztą miejsce w innych przedsiębiorstwach Nowej Huty.

W podsumowaniu dyskusji tow. Szczurek podziękował tym wszystkim kierownictwom, których zakłady czy spółdzielnie wykonały plany za 8 miesięcy, apelując jednocześnie do pozostałych, o zrobienie wszystkiego, aby opóźnienia nadrobić do końca bież. roku. M. in. konieczne jest zwrócenie baczniejszej uwagi na problem dyscypliny pracy. Rozluźnienie wpływa na wzrost wypadków przy pracy.

Naczelne hasło — to maksymalne wykorzystanie czasu pracy.

Ogólnie kierownictwo partii oceniło pozytywnie działalność spółdzielni i niektórych przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i przemysłu terenowego.

Na uwagę zasługują także zobowiązania podejmowane z okazji VI Zjazdu KC PZPR jak najbardziej popiera się tę akcję, jednak podejmowanie ich w miarę możliwości, nie „za wszelką cenę", nie dla propagandy. bg

Zobowiązania Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych

Huta im. Lenina była pierwszym zakładem, który podjął zobowiązania dla uczczenia wielkiego wydarzenia w życiu naszego kraju — VI Zjazdu Partii. W ślad za krakowskim kombinatem zobowiązania przedzjazdowe podejmują kolejne zakłady dzielnicy.

M. in. załoga Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych wydajniejszą pracą chce w praktyce realizować hasło — „Pomożemy", podejmując zobowiązania przedzjazdowe. Wspólnie z innymi wykonawcami wznoszącymi nowy zakład Huty im. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, pracownicy NPIP zobowiązali się przyśpieszyć termin oddania do eksploatacji:

— obiektów wchodzących w zakres pierwszego podetapu o półtora miesiąca,

— obiektów wchodzących w zakres zadań inwestycyjnych drugiego podetapu o pięć miesięcy.

Wcześniejsze oddanie tych obiektów — dzięki podjętym zobowiązaniom, m. in. przez NPIP — przyczyni się do wykonania dodatkowej produkcji wartości 1 mld złotych.

Na budowie Walcowni Rur Huty im. Lenina załoga NPIP, podjęła zobowiązanie skrócenia o 10 dni terminu przekazania do eksploatacji II etapu budowy tego obiektu.

Jednocześnie brygady i jednostki organizacyjne tego przedsiębiorstwa podjęły zobowiązanie skrócenia terminu wykonywanych w czynie społecznym urządzeń socjalnych.

Dyskusja nad podjęciem Czynu Zjazdowego przez załogę NPIP trwa. Jak mówią pracownicy, podjęte zobowiązania nie są ostatnimi. Będą nowe.

POGODA

LATO pożegnało się z nami piękną, słoneczną pogodą, którą przyniósł wyż ukraiński, sprowadzając nad Polskę ciepłe powietrze pochodzenia zwrotnikowego. W czwartek o godz. 17.45 rozpoczęła się jesień astronomiczna, pogoda jednak nie powinna się zmienić. Tak więc nadal będzie słonecznie i ciepło, temperatura najwyższa powyżej 20 stopni. Zbliżająca się od zachodu zatoka niżowa może spowodować stopniowy wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia opadów i burz włącznie. W nocy i rano tworzyć się będą liczne mgły.

PROMYK

W NASZEJ DZIELNICY

WARUNKI SOCJALNO-BYTOWE TEMATEM SESJI DRN

W najbliższy czwartek, 30 bm. o godz. 9 rozpoczną się obrady pierwszej po okresie wakacyjnym Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta. Tym razem główny temat obrad, to zagadnienie warunków pracy, socjalno-bytowych i kulturalnych załogi Huty im. Lenina, PPB Hil i innych przedsiębiorstw, budujących kombinat.

OSTATNIE SPOTKANIA Z RADNYMI

W tych dniach odbędą się jeszcze dwa spotkania załóg poszczególnych przedsiębiorstw z radnymi, kończące tę tak bardzo pożyteczną, wrześniową akcję. 25 bm. odbędzie się narada w Krakowskim Przedsiębiorstwie Budowy Pieców Przemysłowych w Łęgu (początek: godz. 13.30), a 27 bm., o godz. 14 rozpocznie się spotkanie załogi PPB HiL.

W spotkaniach tych, zarówno, jak i w poprzednich, biora udział radni RN m. Krakowa, DRN Nowa Huta, kierownicy Wydziałów Prezydium DRN oraz przedstawiciele KD Frontu Jedności Narodu.

19 KANDYDATEK NA ŁAWNIKÓW — Z LK

Ostatnie posiedzenie Zarządu Dzielnicowego Ligi Kobiet, w którym uczestniczyły przewodniczące poszczególnych kół LK, poświęcono przede wszystkim kampanii wyborczej na ławników. O ich pracy mówiła przedstawicielka Sądu dla Nieletnich mgr L. Siedlarz, następnie odbyła się ożywiona dyskusja i — wybory na kandydatów na ławników.

Z nowohuckiej organizacji LK wybrano ich 19, w tym 15 — do Sądu Powiatowego dla m. Krakowa, 2 — do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie oraz 2 osoby — do Kolegium d/s Wykroczeń przy Prezydium DRN.

Wśród spraw organizacyjnych, na uwagę zasługuje plan organizowania spotkań w kołach LK, na których omawiane będą Wytyczne na VI Zjazd Partii. Tym sprawom poświęci się również najbliższe Plenum KD LK. Tematem obrad było ponadto zagadnienie reorganizacji kół, plany tworzenia nowych.

W spotkaniu w Klubie „Ewa" brali udział m. in. sędzia — Krystyna Grzesikowa, z ramienia KD FJN — mgr Tadeusz Braś.

MŁODZIEŻ POMAGA W PRACACH PORZĄDKOWYCH

W tym miesiącu, nowohucka młodzież włączyła się aktywnie do porządkowania dzielnicy. Na szczególną pochwałę zasługują uczniowie Technikum Budowlanego z os. Szkolnego, którzy porządkowali ul. Bulwarową oraz młodzież XII Liceum Ogólnokształcącego, wykonująca podobne prace przy ulicach: Żeromskiego i Engelsa.

Nadzór nad robotami wykonują pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni, którzy w czynie przedzjazdowym pracują także i w niektóre niedziele.

Załoga przedsiębiorstwa dogląda prac na tzw. plantach bieńczyckich, gdzie planuje się posadzenie 5 tys. drzew, 3 tys. krzewów oraz dziesiątki krzaków różanych. Zieleń otrzymaja również i inne rejony Bieńczyc.

CIEKAWE IMPREZY KULTURALNE

Rozpoczął się już sezon jesienno-zimowy w placówkach kulturalno-oświatowych Nowej Huty, częściej organizowane są odczyty, spotkania, i imprezy artystyczne w klubach, świetlicach i domach kultury.

Kilka ciekawych imprez odbędzie się 29 września. Spotkanie z okazji setnej rocznicy urodzin Marcelego Prousta organizuje w tym dniu Klub MPiK „Ruch" (początek — godz. 19), o godz. 17 w klubie „Iskra" w hotelach robotniczych Na Skarpie planowane jest otwarcie wystawy fotograficznej a o godz. 18 w klubie „Iskierka" MPEC w os. Zielonym odbędzie się projekcja filmów oświatowych, tytuł jednego z nich to „Zamek Królewski w Warszawie".

Imprezy organizuje również Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik", która np., 26 bm. o godz. 11 urządza zawody modeli latających na b. lotnisku w Czyżynach. bg

Odbudowujemy Zamek Warszawski

Szerokim echem w kraju odbił się apel profesora Janusza Groszkowskiego w sprawie wpłaty przez każdego Polaka złotówki na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Z całego kraju nadchodzą odpowiedzi na ten apel. Wśród ofiarodawców nie zauważa się dotychczas naszych hutników, co nie świadczy o braku ofiarności i poparcia dla tak szlachetnego apelu i celu jakim jest odbudowa Zamku, lecz wskazuje na brak zorganizowania tej akcji w hucie.

Myślę, że hutnicy nie jedną złotówkę ofiarują na ten cel, a można to uzyskać przez zrzeczenie się każdego pracownika huty 12-złotowego bonu konsumpcyjnego tzw. poczęstunku z okazji Dnia Hutnika. 12-złotowy bon niczego nie załatwia, natomiast przy ponad 33 tysiącach załogi da na fundusz odbudowy zamku niemal 400 tys. zł.

Sądzę również, że w następnych latach te 12-złotowe bony można będzie przeznaczyć na różne pożyteczne dla całej załogi cele, jak zakup autobusów na wycieczki, wyposażenie ośrodków wczasowych w odpowiednia ilość sprzętu sportowego i turystycznego itp.

Mgr inż.
ALBIN KSIENIEWICZ

Propozycje jesienno-zimowe

Jak informuje kierownictwo MHD Artykułami Przemysłowymi, dołożono wszelkich starań, aby nowohuckie sklepy były jak najlepiej zaopatrzone na nadchodzący sezon 1971/72. Dotyczy to różnych branż i asortymentów towarów.

A oto kilka konkretnych propozycji. Np. sklepy obuwnicze posiadają w dużej ilości „wellingtony" damskie, w cenie od 62 do 72 zł. Znaczny wybór obuwia w Świecie Dziecka, m. in. wywrotki damskie i dziecięce i kozaki dla najmłodszych, w cenie od 100 do 240 zł.

Ładną konfekcję, głównie płaszcze na sezon jesienno-zimowy polecają przede wszystkim sklepy nr: 12, os. Centrum A, bl. 3, nr 72, os. Słoneczne, bl. 15, nr 61 os. Kolorowe, Pawilon nr 3 i nr 21, os. Ogrodowe 10. Można tu zakupić np. płaszcze męskie, wełniane (od 1200 do 3600 zł) i z elano-bawełny, w cenie od 1150 do 1800 zł. Koszt płaszczy wełnianych dla pań wynosi od 1000 do 2400 zł, natomiast z tkaniny, imitującej również do nowego sezonu karakuły — 1000 do 1700 zł.

Dobrze przygotowane są sklepy galanteryjne. Np. sklep nr 50, os. Centrum C, bl. 4 poleca m. in. włóczkę (od 0 do 100 proc. wełny) w kolorach: szary, czarny i biały, w cenie od 55 do 390 zł, krawaty (od 30 do 75 zł), apaszki szyfonowe (od 60 do 80 zł), chustki wełniane, drukowane czerwone, zielone i czarne (125 zł) podobne szale (130 zł), oraz pończochy damskie, elastyczne bez stopy, tzw. uniwersalne (45 zł).

Rękawiczki niemowlęce, dziecinne i młodzieżowe (od 20 do 40 zł) oraz czapeczki dla najmłodszych (30 do 90 zł) w dużym wyborze proponuje m. in. Świat Dziecka przy Alei Róż. Również ładne rękawiczki damskie i męskie 5-palcowe, w cenie od 30 do 70 zł można nabyć w sklepie nr 70 os. Hutnicze, bl. 2, która to placówka szczególnie poleca ponadto parasolki dla pań i panów (od 220 do 290 zł), czapeczki dla niemowląt (od 25 do 32 zł), dla dzieci w wieku przedszkolnym (od 29 do 90 zł) oraz komplety dla dzieci: czapeczka i szalik w cenie od 110 do 140 zł. bg

Brawo, załoga W-3

Apel Szkoły Podstawowej nr 34 w Krakowie-Nowej Hucie, o oświetlenie boiska, natrafił w wydziale W-3 na odpowiedni grunt. Młodzi ojcowie, z których po większej części, składa się oddział elektryczny, chętnie podchwycili okazję do przyczynienia się pomocą najmłodszym dzielnicy Nowa Huta i wytrwale krok po kroku poczęli realizować zamierzenie.

Przygotowano projekt, materiały i przystąpiono do montażu na placu przed wydziałem. Ze względów bezpieczeństwa zasadniczą część budowy należało przeprowadzić w jednym dniu. Całość była gotowa 25 sierpnia br. — przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Większość prac zrealizowano w czynie społecznym.

Chęcią i inicjatywą wyróżnili się przy tej okazji elektrycy: **St. Knop, W. Topa, E. Jop, E. Kuźma, T. Wojanek** i inni.

Należy zaznaczyć, że ofiarność elektryków tego wydziału w realizowaniu akcji społecznych jest znana — wykazali się nią m. innymi podczas przygotowania ośrodka wypoczynkowego w Czorsztynie, organizowaniu dożynek w gromadzie Wierzbno, itp.

Szkoła serdecznie dziękuje Wydziałowi W-3 za pomoc.

NOWOŚĆ W ZDK HiL

KURS RADIOTELEWIZYJNY

W pierwszych dniach października rozpocznie się w Domu Kultury HiL kolejny kurs radiotelewizyjny. Zainteresowanych informujemy, iż kurs liczy 200 godzin i jest przeznaczony dla amatorów, jego ukończenie nie daje uprawnień do wykonywania zawodu. Daje natomiast fachowe przygotowanie, jak usuwać mniejsze uszkodzenia w aparatach radiowych i telewizyjnych.

Zajęcia odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 17 do 20.30 w pracowni ZDK w os. Wandy, gdzie również mieści się klub radiowotelewizyjny.

Wpisy na kurs (1 stopnia) przyjmuje sekretariat Domu Kultury HiL, ul. Majakowskiego 2 (tel. 427—65), gdzie również można uzyskać bliższych informacji.

WZNOWIŁA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ — PORADNIA URZĄDZANIA WNĘTRZ MIESZKALNYCH

Po przerwie wakacyjnej rozpoczęła działalność Poradnia Urządzania Wnętrz Mieszkalnych w ZDK HiL, placówka która w ciągu swej około 10-letniej pracy ma już niemałe osiągnięcia na swym koncie.

W dalszym ciągu porady udzielane są przez znanego arch. wnętrz, artystę plastyka mgr. J. Trzebiatowskiego w każdy wtorek, w godzinach od 18 do 20, w pokoju nr 1 przy ul. Majakowskiego 2.

Ostatnio poradnia otrzymała nowe wyposażenie wnętrza, co w dużym stopniu ułatwia udzielanie porad i korzystanie z różnego rodzaju pomocy, jak katalogi, czasopism, próbki kolorystyczne (do malowania mieszkań) itp.

Przypominamy, że porady są bezpłatne i indywidualne. Stanowią dużą pomoc zarówno dla tych, którzy otrzymują mieszkanie i pragną jak najładniej i jak najbardziej funkcjonalnie je urządzić, jak i dla tych, którzy planują częściowe zmiany w wyposażeniu wnętrz.

Zachęcamy również do odwiedzenia poradni tych wszystkich, którzy mają zamiar malować mieszkanie. Próbki kolorystyczne z pewnością stanowić będą dużą pomoc... bg

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Życie rodzinne" produkcji polskiej, dozw. od lat 18, następny program „Lekarz Kasy Chorych" prod. włoskiej, dozw. od lat 16.

ŚWIT Mała Sala od 23 do 26 bm. godz. 13, 17 i 19 „Początek" produkcji radzieckiej, dozw. od lat 14, od 27 do 30 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Sam-Juro Samuraj znikąd" produkcji japońskiej, dozwolony od lat 16.

ŚWIATOWID od 23 do 26 bm. godz. 16 i 19 „Słodka Charity" produkcji USA, dozw. od lat 16, od 27 do 29 bm. godz. 16 i 19.15 „Marzenia miłosne" produkcji węgierskiej, dozw. od lat 14, od 30 bm. do 3 października br. godz. 16, 18 i 20 „Unkas ostatni Mohikanin" produkcji rumuńskiej, dozw. od lat 11.

ŚWIATOWID Mała Sala od 23 do 26 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Na tropie Sokoła" produkcji NRD, dozw. od lat 14, od 27 do 29 bm. godz. 15, 17 i 19 „Miłość i jazz" produkcji szwedzkiej, dozw. od lat 14, od 30 bm. do 3 października br. godz. 15, 17.30 i 20 „Synowie Katie Elder" produkcji USA, dozw. od lat 16.

SFINKS od 23 do 26 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Człowiek w pięknym krawacie" produkcji francuskiej, dozw. od lat 16, od 27 do 29 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Dwoje na drodze" produkcji USA, dozw. od lat 16, od 30 bm. do 3 października br. godz. 16 i 19 „Jesień Seyenów" prod. USA, dozw. od lat 14.

TEATR LUDOWY

25 bm. godz. 19.15 „Dwa teatry", 26 bm. godz. 19.15 „Damy i huzary", 27 bm. teatr nieczynny, 28 i 29 bm. godz. 11.00 „Żołnierz i królewna" (bajka), 30 bm. godz. 19.15 „Dwa teatry", 1 października br. godz. 19.16 „Damy i huzary".

TELEWIZJA OD 25 IX DO 1 X

PROGRAM I

SOBOTA: 9.55 Geografia (Klasa VI). 10.55 Geografia (klasa VII). 11.25 „W poszukiwaniu winowajcy" film ang. 15.30 Pr. dnia. 15.35 Tańczą i śpiewają dzieci. 16.00 Pr. : proponuje. 16.20 Redakcja Szkolna zapowiada. 16.30 Dziennik. 16.40 Kornel Makuszyński „Sztubacka miłość". 17.30 „Sterowcem do Bieguna Północnego" — film CSRS. 18.40 Pegaz 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Melodie Wielkiego Ekranu. 21.20 Dziennik. 21.40 „W poszukiwaniu winowajcy" film ang. 23.10 Włoski pr. rozrywkowy.

NIEDZIELA: 7.45 Pr. dnia 7.50 Kurs Rolniczy. 8.25 Przypominamy, radzimy... 8.35 Nowość w domu i zagrodzie 9.00 Dla młodych widzów. 10.35 Radar. 11.05 „W kręgu Iberyjskiej Kultury". 11.40 Dziennik. 12.00 „Polskie Radio i Telewizja". 13.30 Mistrzostwa Świata na żużlu. 16.10 Przemiany. 16.40 Japoński pr. rozrywkowy. 17.10 PKF. 17.20 „Warszawa Bolesława Prusa". 18.20 Pan Tadeusz, księga XI. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Warszawska Jesień 1971. 21.15 „Królewskie igraszki" film CSRS. 22.45 Mag. sport.

PONIEDZIAŁEK: 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.25 Echo stadionu. 18.00 Kronika. 18.20 „Wariacje" — film bułg. 18.40 Magazyn Postępu Techn. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV (z Krakowa). 21.35 Wielcy znani i nieznani (Stefan Starzyński). 22.10 Koncert muzyki klasycznej (z Moskwy). 22.40 Dziennik. 23.00 Politechnika.

WTOREK: 9.25 „Powszednie dni" cz. I film DRN. 10.55 Dla szkół kl. VII lic. Jęz. pol. 12.45 Przysp. roln. 13.35 Przysp. roln. 16.30 Dziennik. 16.40 Publicystyka. 17.10 Oferty. 17.25 TV Ekran Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Powszednie dni" cz. I film NRD. 21.35 „Varsoviana" — panorama literacka. 22.05 Dziennik.

ŚRODA: 10.55 Dla szkół kl. VII — Fizyka. 11.25 „Stracone złudzenia" — film seryjny. 13.40 Wybieramy zawód. 14.55 Sprawozd. z meczu piłki nożnej o Puchar Klubowych Mistrzów Europy: Górnik — „Olimpique". 15.45 Magazyn ITP. 16.30 Dziennik. 17.00 Dla mł. widzów „Telewizja i Ty". 17.30 „Nie bójmy się jesieni" pr. rozr. 18.00 Kronika. 18.15 „Klimaty" cz. II 18.55 Spr. z meczu piłki nożnej „Atvidaberg — Zagłębie". 20.50 Dziennik. 21.20 „Stracone złudzenia" — film seryjny. 22.15 Światowid. 22.45 Dziennik. 23.05 Politechnika.

CZWARTEK: 8.15 Matematyka w szkole. 9.55 Dla szk. kl. II lic. Język polski. 10.55 Dla szk. kl. VII — Jęz. pol. 15.30 Dziennik. 16.40 „Ekran z bratkiem". 17.45 Reportaż filmowy. 18.15 Kronika. 18.30 Progr. rozr. 18.55 Rozmowy o książkach. 19.10 Przypominamy, radzimy... 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Sensacji: E. Langam „Żona z orchidesami". 21.05 Refleksje. 21.35 Przegląd muzyczny. 22.05 Dziennik.

PIĄTEK: 8.00 Kurier Rolniczy. 8.40 „Epilog Norymberski" — film TVP. 10.55 Dla szk. Jęz. pol. 15.20 Politechnika. 15.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci „Pora na Telesfora". 17.30 Nie tylko dla pań. 17.55 Kronika. 18.10 Gramy o telewizor. 18.35 Kraj. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Epilog Norymberski" — film TVP. 22.20 Dziennik. 22.40 Politechnika.

OGRÓDKI— HUTNICZE HOBBY

Ogrody działkowe, to typowe hutnicze hobby. Tu najlepiej wypoczywają po pracy, spędzając dosłownie każdą wolną chwilę na własnym „gospodarstwie". W ub. niedzielę zostałem zaproszony na Dzień Działkowca do ogrodów „Hutnik" w Bieńczycach. Oglądałem wystawę plonów. Coś wspaniałego! Dorodne pomidory, ogórki, winogrona. Króliki-olbrzymy. A osobny rozział, to altanki, które niejednokrotnie przypominać mogą... małe wille.

W czasie uroczystości wyróżniających się działkowców udekorowano odznakami (II i III klasy) przyznanymi przez Krajową Radę POD przy CRZZ. Parę nazwisk najlepszych działkowców: Karolina Bugajska, Stanisława Ludwiczak, Klemens Puchla, Tadeusz Gargul, Marian Mendela, Mieczysław Lipa, Stefan Staszczuk.

Wyróżnili się w pracach społecznych, jak również wzorowo prowadzą swe działki.

Uroczystości Dnia Działkowca zakończyły się wspólną zabawą taneczną.

Tekst i zdjęcia J. BROŻEK

Grupa przodujących działkowców przed otwarciem wystawy plonów.

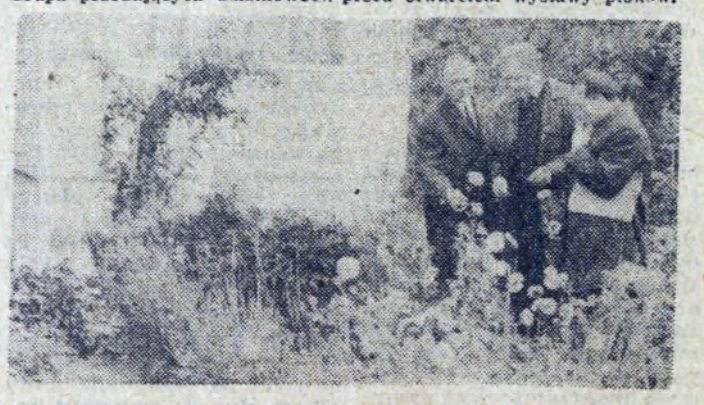

Na działce: przew. Woj. Zarządu Ogródków Działkowych Wiesław Dora, przew. Zarządu POD Hutnik Bolesław Malita, sekretarz POD Hutnik — Józef Lesiak.

Dekoracja przodujących działkowiczów. Odznaki wręcza przew. Woj. Zarządu POD W. Dora.

Dorodne plony prezentuje Ala Kubiesa. Jej pomidory i winogrona, to prawdziwe okazy.

A oto króliki o wadze 8 kg. Wyhodował je Marian Patek.

Nowości beletrystyki

Zbigniew Bukowski, Krzysztof Dąbrowski — „Świt kultury europejskiej" — Pradzieje Europy północnej, wschodniej i środkowej (ze szczególnym uwzględnieniem naszego kraju), na podstawie badań archeologicznych. Książka zawiera ciekawe ilustracje.

LSW, cena 100 zł.

Leszek Elektorowicz — „Przechadzki Selena" — Cztery opowiadania o tematyce współczesnej. Autor (pracownik „Życia Literackiego"), znany jest z publikowanych wielu wierszy, esei i opowiadań.

Czytelnik, cena 13 zł.

Janusz Roszko — „Jak na Zawiszy" — Reportaże o Sądecczyźnie. Autor, znany krakowski dziennikarz, pisze o historii i współczesności tych terenów.

Wyd. Literackie, cena 13 zł.

„Wyspiański w oczach krewnych" — Tom pierwszy wspomnień, z dużego 14 tomowego cyklu poświęconego Wyspiańskiemu. Napisany w oparciu o wypowiedzi krewnych, nauczycieli, kolegów i znajomych. Zbioru dokonał zmarły w 1970 roku prof. Leon Płoszewski.

Wyd. Literackie, cena 65 zł.

Andrzej Kryński — „Droga do El-Faszer" — Autor, z zawodu inżynier, przez długi czas pracował w Sudanie — pisze o swoich wędrówkach po pustyniach, sawannach i dżunglach.

Iskry, seria „Naokoło Świata", cena 18 zł.

Janusz Warnecki — „Najdłuższy mój monolog" — Niezwykle ciekawe wspomnienia zmarłego w 1970 roku, wybitnego aktora i reżysera. Obejmują lata poprzedzające pierwszą wojnę światową — aż do czasów obecnych. Książka jest uzupełniona licznymi zdjęciami.

Czytelnik, cena 55 zł.

Zbigniew K. Rogowski — „Dramaty najmocniejszych" — Zbiór opowiadań, z których kilka drukował „Przekrój". Tematem ich są najdramatyczniejsze przeżycia w karierze sportowej naszych wybitnych sportowców.

Nasza Księgarnia, cena 20 zł.

Nowohuckim szkołom pod rozwagę

Filmy fabularne cenną pomocą w nauce historii i literatury

Myślę, że jeszcze nie wszystkie kierownictwa szkół w Nowej Hucie i poszczególni nauczyciele doceniają znaczenie filmów fabularnych, jako pomocy naukowej. A przecież jest to nie tylko cenna pomoc, ale również bardzo dla młodzieży atrakcyjna. Po oglądnięciu filmu, stanowiącego uzupełnienie wiadomości z podręcznika, materiał na pewno jest łatwiej przyswajalny, dłużej tkwi w pamięci. Jednym słowem — warto z tej formy nauczania korzystać i to w jak najszerszym zakresie.

Tym sprawom wyszła naprzeciw Centrala Wynajmu Filmów w Krakowie, przy szerokim poparciu Kuratorium Okręgu Szkolnego. Nie stoi nic na przeszkodzie, aby wypożyczać filmy fabularne, wiążące się z aktualnym programem szkolnym. Jeżeli na przykład omawia się twórczość Igora Neverlego, warto oglądnąć dwuseryjny film Jerzego Kawalerowicza „Celuloza" i „Pod gwiazdą frygijską". Jeżeli mówimy młodzieży o Szołochowie, zilustrujmy lekcję pokazem znakomitego filmu Bondarczuka „Los człowieka". Mamy sfilmowane i inne dzieła literatury, wymieniając chociażby „Zemstę" wg Aleksandra Fredry, „Czarne skrzydła" wg Juliusza Kaden-Bandrowskiego, „Barwy walki" wg książki Mieczysława Moczara, „Faraona" i „Lalkę" wg Bolesława Prusa, „Popioły" wg Żeromskiego i inne.

CWF dysponuje wieloma filmami, obrazującymi najnowszą historię Polski, okres II wojny światowej, np. „Album Polski", „Kierunek Berlin", „Westerplatte", „Zamach", „Orzeł", „Jak być kochaną" itp. Jest w czym wybierać i dziwne wydaje się, że nie wszystkie szkoły korzystają z tej ogromnej pomocy w nauce, jaką są filmy fabularne.

Można je wyświetlać (jeżeli jest projektor i odpowiednia sala) w szkole, można także wynajmować przed południem salę kina „Świt", które — trzeba przyznać — miało w ub. roku szkolnym piękne wyniki w dziedzinie propagowania tej formy nauczania młodzieży.

Biorąc pod uwagę, że nie każdy nauczyciel musi się znać na sztuce filmowej i nie każdy potrafi przeprowadzić analizę filmu (nie ma w tym nic dziwnego), Centrala Wynajmu Filmów i w tych przypadkach przychodzi szkołom z pomocą. Wydaje mianowicie co drugi miesiąc specjalne zeszyty pt. „Film pomocą w nauczaniu". W zeszytach tych omawia się po 20 filmów, podając nazwiska reżyserów, twórców scenariuszy, operatorów, autorów muzyki, aktorów i krótkie streszczenia filmowe. Informacje te ilustrowane są fotosami. Najważniejsze jednak jest to, że przy każdym filmie podane są cztery tematy do dyskusji w szkole. To naprawdę ogromne udogodnienie dla nauczycieli a koszt prenumeraty zeszytów niewielki — 50 zł za 5 zeszytów, ukazujących się w ciągu roku szkolnego.

Szkoły otrzymały zresztą pismo Kuratora Okręgu Szkolnego w Krakowie mgr Jana Nowaka, zalecające jak najszersze korzystanie z filmów fabularnych w nauce przedmiotów humanistycznych. Koszt wypożyczenia filmu jest niewielki — te 3 czy 4 złote każdy uczeń chętnie wyda na bilet, a korzyść z obejrzenia potrzebnych mu w nauce pozycji jest niewątpliwa.

D. RYBARCZYK

Cyrk Wielki w Krakowie

Na krakowskich Błoniach, przy al. Puszkina, rozbił namioty, dawno nie oglądany w naszym mieście, Cyrk Wielki. Dyrektorem cyrku jest znany miłośnikom sztuki cyrkowej, słynny Din-Don, Edward Manc. Program — bardzo atrakcyjny, a najlepiej świadczy o tym ogromne powodzenie Cyrku Wielkiego w Katowicach, skąd przybył do naszego miasta. Cyrk posiada bardzo bogaty i ciekawy zwierzyniec.

Bilety do nabycia w kasie Cyrku na Błoniach oraz w „Filmotechnice" w Nowej Hucie. Przedstawienia o godzinie 19 (w soboty i niedziele o godz. 15.00 i 19).

(jd)

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Psy na znaczkach rumuńskich

Kolekcjonerów znaczków tematycznych zainteresuje z pewnością będąca jeszcze w obiegu seria znaczków rumuńskich, wydana z początkiem bieżącego roku, a przedstawiająca głowy rasowych psów hodowanych w tym kraju. Na poszczególnych znaczkach znajdują się: owczarek alzacki (20 b.), buldog (35b.), foxterier (55 b.), seter (1 l.), pokker (1.50 l.) i pudel (2.40 l.).

kp

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

Hansa Studmana Werkstoffunde — „Materiałoznawstwo". Rok wydania 1969, stron 303 + 131 zdjęć.

Publikacja w języku niemieckim wydana przez Wydawnictwo Carla Hansera w serii „Wiedza zawodowa i technika" obejmuje w dość szerokim zakresie wiadomości z dziedziny materiałoznawstwa. Autor wychodząc od zagadnień intensywnego energetycznie otrzymywania materiałów omawia wcześniej również możliwości otrzymywania energii. Zasadniczym tematem książki jest przeróbka materiałów. Szczegółowo podane zostały wszystkie metody nadawania kształtów bez naprężeń oraz materiałoznawstwo w zakresie środków szlifierskich, polerskich i smarowniczych. Odrębny rozdział zawierający specjalny wstęp o obróbce cieplnej stali poświęcony jest korozji i jej zapobieganiu.

Następna pozycja spośród ostatnich nowości to praca Jerzego Kobiaka „Błędy w konstrukcjach żelbetonowych". Wyd. Arkady Warszawa rok wyd. 1971 str. 219.

Książka ta jest rezultatem przeprowadzonych badań w zakresie budownictwa ogólnego i przemysłowego. Autor podaje przykłady błędnie zaprojektowanych lub błędnie wykonanych konstrukcji żelbetonowych oraz przykłady typowych niedociągnięć wynikających z niewłaściwie przyjętych schematów statycznych. A oto tytuły ważniejszych rozdziałów: Materiały składowe betonu i żelbetonu. Obciążenia i schematy statyczne. Fundamenty. Budowle o konstrukcji ramowej i szkieletowej. Budynki wysokie. Belki. Dylatacje oraz Błędy i niedociągnięcia popełnione na placu budowy.

MARIA SZEWCZYK

HUMOR

Rys. A. KURJANOWICZ

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

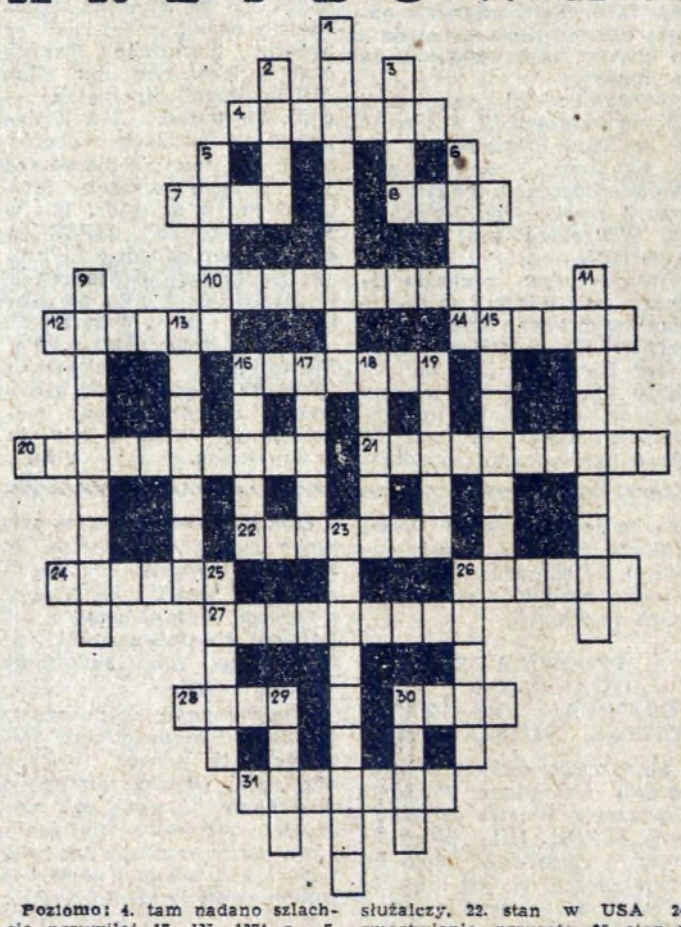

Poziomo: 4. tam nadano szlachcie przywilej 17. IX. 1374 r., 7. część strzały, 8. gruby powróz, 10. bardziej na lewo od socjalisty, 12. noszony dawniej watowany płaszcz kobiecy, b. obszerny, 14. będzie koniem, 16. siła pociągowa środka komunikacyjnego, 20. naraziła się kościołowi, 21. człowiek służalczy, 22. stan w USA 24. zmartwienie, zgryzota, 25. stan w Brazylii, 27. rodzaj aforyzmu niezgodnego w swej treści z ogólnie przyjętą opinią (l. mn.), 28. milczą gdy dusza śpiewa, 30. jeden z szyków bojowych eskadry lotniczej, 31. miasto klęski arcyksięcia Maksymiliana w 1588 r.

nie wolno, 3. hacel, 5. jak śnieg

Pionowo: 1. zbój, 2. mięsa jeść biała, 6. książę na Rusi, 9. dawno temu prowadził coś w rodzaju motelu, 11. lud który niepokoił najazdami Izrael do zwycięstwa Dawida nad Goliatem, 13. pisze powieści, nowele 15. bywa osobista, celna, 16. alkaloid w liściach herbaty, 17. imię żeńskie, 18. przelanie praw na drugą osobę, 19. miasto między Padem i Adygą niedaleko M. Adriatyckiego, 23. miasto wojewódzkie, 25. nożownik, opryszek, 26. przepowiadała dwuznacznikami, 29. Pimpinella anisum, 30. ostra krawędź.

Wśród czytelników, którzy do dnia 1. X. br. nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 36 WYLOSOWALI:

1. Maria Misiak — Nowa Huta, os. Spółdzielcze 10/33; **2. Kazimierz Suder** — Nowa Huta, os. XX-lecia PRL bl. 31/3; **3. Władysław Wardak** — Nowa Huta, os. Centrum „C" 1/98; **4. Stanisław Lotarewicz** — Nowa Huta, os. Zgody 7/23; **5. Andrzej Konik** — Kraków 22. ul. Jaremy 13/10.

UWAGA: bony wysyłamy pocztą.

ROZWIĄZANIA Z NR 37 KRZYŻÓWKA

Poziomo: 7. palisada, 8. panteizm, 9. szarlatan, 12. Korczyn, 13. program, 14. barak, 16. zagroda, 17. Rawenna, 18. sikorka, 20. szatnia, 22. norma, 25. Nikodem, 26. bariera, 27. prowincja, 30. kombinat, 31. chciwiec.

Pionowo: 1. tracz, 2. manna, 3. banderia, 4. matrona, 5. sprawka, 6. szwadron, 10. szarlotka, 11. komentarz, 14. baran, 15. krasa, 19. induktor, 21. ideowiec, 23. okowita, 24. mennica, 28. ranek, 29. łucha.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. andante, 5. ogrom, 6. metro, 7. nornica.

Pionowo: 1. parlament, 2. margaryna, 3. termograf.

MAŁA KRZYŻÓWKA

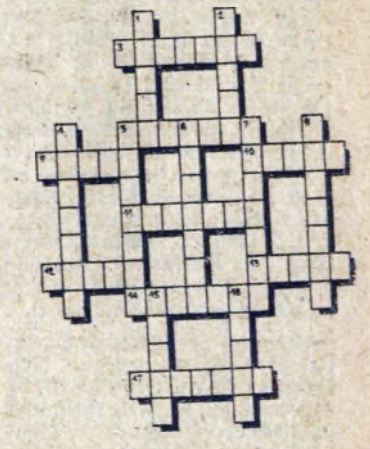

Poziomo: 3. pas boczny drogi, 5. strzelanie do czegoś, ostrzeliwanie, 9. między strumykiem a rzeką 10. obszar ograniczonym czym, teren, zasięg, 11. wytworne wino, 12. promieniotwórczy pierwiastek chem., 13. szaflik, 14. uczulenie ustroju na działanie pewnych substancji, 17. wystawne przyjęcie.

Pionowo: 1. denuncjacja, oskarżenie, zwykle tajne, 2. nie ona zdobi człowieka, 4. wyłączne prawo do produkcji lub handlu, 5. błona łącznotkankowa okrywająca kości, 6. wielkość czego, wymiar, format, 7. drugi co do wysokości szczyt w Tatrach (2634 m) 8. supełek, zawiniątko, 15. góry w republice Liban, 16. tkanina na wsypy.

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" — Kraków ul. Wielopole 1. D-15